0410

PONIEDZIAŁEK, 4 LIPCA 1983 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Kurier Szczeciński

Nr 129 (11 757) Rok założenia 1945 Nakład: 100 000 egz. Cena 5 zł

II część Wojewódzkiego Zjazdu PRON

Cel: porozumienie i odrodzenie narodowe

W UBIEGŁY PIĄTEK (1 bm.) w sali Teatru Muzycznego w Zamku Książąt Pomorskich odbyła się II część Wojewódzkiego Zjazdu Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Na obrady przybyli przedstawiciele władz województwa z I sekretarzem KW PZPR Stanisławem Miśkiewiczem i wojewodą Stanisławem Malcem na czele.

PRZEWODNICZĄCY TWR PRON prof. Waldemar Grzywacz wygłosił referat podsumowujący I etap działalności ruchu. Oto główne tezy przemówienia: Od grudnia 1981 roku do I Kongresu PRON w wyniku samoorganizacji społeczeństwa powstał ruch na rzecz porozumienia i odrodzenia narodowego, w którego szeregach udało się już skupić rzesze ludzi. Ruch ten jako reprezentująca społeczeństwo siła polityczna jest partnerem władzy w dyskusji nad kształtem moralnej, politycznej i gospodarczej odnowy kraju. Poprzez swe ogniwa różnych szczebli PRON pragnie krzewić takie cechy obywatelskie jak tolerancja i życzliwość, poczucie sprawiedliwości społecznej, uznanie dla różnych przekonań i poglądów nie godzących w zasady Konstytucji PRL, poszanowanie dobra społecznego, pracowitość i uznanie nadrzędności interesów narodu i państwa nad celami jednostki.

W DYSKUSJI zabrało głos kilkunastu mówców reprezentujących różne środowiska społeczne, poruszając szeroki wachlarz zagadnień począwszy od najważniejszych kwe

(Dokończenie na str. 2)

Ogólnopolska narada aktywu młodzieżowego w Gdańsku

Partia jest silna swoją partyjną młodzieżą

WCZORAJ w gdańskiej hali „Olivia" zakończyła się dwudniowa ogólnopolska narada aktywu młodzieżowego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, narada zorganizowana z inicjatywy Biura Politycznego KC PZPR. W tym doniosłym pod względem ideowym i politycznym zgromadzeniu uczestniczyli — wraz z I sekretarzem KC PZPR — gen. armii Wojciechem Jaruzelskim oraz z członkami kierownictwa partii — przedstawiciele młodzieżowego aktywu partyjnego ze wszystkich województw, z Wojska Polskiego i socjalistycznych związków młodzieżowych.

UCZESTNICY narady skierowali apel do młodzieży Europy w sprawie walki o pokój, bezpieczeństwo międzynarodowe i rozbrojenie oraz przyjęli „stanowisko" precyzujące powinności aktywu młodzieżowego PZPR. Ważnym akcentem spotkania było 3 bm. przemówienie Wojciecha Jaruzelskiego.

DWUDNIOWA dyskusja na naradzie poprzez swój bardzo konkretny ton i zaangażowany klimat stała się swego rodzaju przeglądem najistotniejszych spraw i problemów dotyczących młodego pokolenia, pracy partii w różnych środowiskach młodzieży; przeglądem tego, co dotychczas uczyniono w realizowaniu uchwał IX Zjazdu PZPR w sprawach młodzieży oraz decyzji IX plenarnego posiedzenia KC. W większości wystąpień zastanawiano się nad tym, co hamuje rozwój aktywności, nie sprzyja ofensywnemu podejmowaniu problemów ideologicznych, politycznych, społecznych i gospodarczych, co przeszkadza jednoczeniu wysiłków polskiej młodzieży na rzecz przezwyciężania trudności i wychodzenia z kryzysu.

Przysłuchującym się dyskusji sprawozdawcom PAP nasuwa się refleksja, że wymiana poglądów była autentyczna, ostra, że różnice w ocenach dotyczyły spraw szczegółowych, specyficznych dla poszczególnych środowisk i regionów metod osiągania celów. Jedność opinii była natomiast w sprawach zasadniczych, związanych z linią partii nakreśloną na IX Zjeździe. Podstawowe pytanie wiązało się z kwestią sposobów wyzwalania aktywności młodzieży polskiej, wiążącej swoje nadzieje i oczekiwania z przyszłością socjalistycznej Ojczyz

(Dokończenie na str. 3)

Na temat dnia

Długi dorosłych — nadzieje młodych

BADANIA poważnych socjologów wskazują, że między młodymi a dorosłymi nie ma rozdźwięków, a już nie mówiąc o jakimś konflikcie. Natomiast — i to trzeba bardzo wnikliwie wkalkulować w cały dialog między pokoleniami — „młodzi mają dzisiaj prawo do votum nieufności wobec

(Dokończenie na str. 3)

Pierwsze echa gdańskiego spotkania

W nas warto wierzyć!

W NIEDZIELĘ, tuż po zakończeniu gdańskiej narady, po prosiliśmy kilku młodych szczecinian o podzielenie się z nami swoimi uwagami na ten temat: Nasze zaproszenie przyjęli: Romuald Chańko — technik przetwórstwa rybnego z PPDiUR „Gryf", Jerzy Fydrych — inżynier rybactwa morskiego pełniący obecnie funkcję zastępcy przewodniczącego ZW ZSMP w Szczecinie oraz technik-energetyk Zbigniew Uszyński z „Warskiego"

RED. Poprosiliśmy was dzisiaj o spotkanie, bo chyba narada w Gdańsku, która się przed chwilą zakończyła, jest wydarzeniem stanowiącym coś w rodzaju milowego kroku w stosunkach partia — młodzież...

J. FYDRYCH: Chyba około godziny 20 nasi delegaci już się pojawią w mieście. Będziemy mogli się z nimi spotkać i na gorąco przyjąć pierwsze ich informacje i spostrzeżenia jakie z Gdańska przywiozą.

Z. USZYŃSKI: Jedno co mogę w tej chwili powiedzieć o gdańskiej naradzie; jest to bezprecedensowe w historii naszej partii, że w ten sposób na takim forum spotkano się z młodymi działającymi w partii. To spotkanie z całą pewnością było bardzo potrzebne. Kierownictwo spotkało się bezpośrednio z młodymi. Bez szlabanów, bez pośredników powiedziano tam sobie wszystko. Chyba wszystko... I mam tę nadzieję, że nie było to pierwsze i ostatnie spotkanie tego

(Dokończenie na str. 3)

Nowogardzkie spotkanie z folklorem

Dwa kolorowe dni

BYŁY to dwa rozśpiewane i kolorowe dni. W sobotę i niedzielę Nowogard wprost zaroił się od kapel, ludowych zespołów tanecznych i wokalnych. Przybysze ci — z różnych stron naszego województwa — spotkali się na estradzie miejscowego domu kultury, aby pokazać jak potrafi bawić się szczecińska wieś

(Dokończenie na str. 2)

Interesująca konferencja

„Głos" — w sprawie ochrony środowiska

W MINIONY PIĄTEK, z okazji święta „Głosu Szczecińskiego" odbyła się sesja traktująca o problemach ochrony przyrody. Jej myślą przewodnią było hasło „Czysta woda — źródłem życia", które w obecnych czasach — rozwiniętego przemysłu — nabrało szczególnego znaczenia. Nader interesującą dyskusję i wymianę informacji poprowadził red. Andrzej Borkowski.

Zebranie otworzył krótkim referatem mgr inż. Tadeusz Mutko (dyr. OBiKS), który zapoznał przybyłych ze stanem czystości polskich wód, których tylko 10 proc. jest zaliczanych do tzw. I klasy

(Dokończenie na str. 2)

Zgodnie z wolą Generała i narodu polskiego

Miejsce na Wawelu czeka...

4 LIPCA 1943 r. o godz. 23.07 czterosilnikowy „liberator" oderwał się od płyty lotniska w Gibraltarze. Po 16 sekundach lotu, samolot runął do morza. Na pokładzie maszyny znajdował się premier RP, wódz naczelny Polskich Sił Zbrojnych w latach 1939—1943 gen. broni Władysław Sikorski.

Dziś, w 40 rocznicę tragicznej śmierci gen. Sikorskiego, odbędzie się w Warszawie uroczysta akademia.

W „Szarej Sieni" na Wawelu zbierze się krakowski komitet organizacyjny sprowadzenia prochów gen. Władysława Sikorskiego na Wawel. Pod wciąż jeszcze pustym sarkofagiem Generała w Nekropolii Królów w Katedrze Wawelskiej spocząną wiązanki kwiatów. Kwiaty złożone zostaną również pod pomstym sarkofagiem Generała w Nowej Hucie. W nowohuckim klubie kombatanta odbędzie się uroczysty koncert.

4 LIPCA mija 40 rocznica śmierci Władysława Sikorskiego — premiera polskiego rządu emigracyjnego i naczelnego wodza Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Gen. Sikorski pochowany został na cmentarzu w Newark, 200 km od Londynu, gdzie znajdują się groby polskich żołnierzy wojsk lądowych i lotników walczących w Anglii.

W ostatniej woli gen. Sikorski wyrażał życzenie, aby jego prochy trafiły do wolnej Ojczyzny. To samo życzenie wyraziła w testamencie żona Generała — Helena Sikorska z Zubczewskich, która zmarła w styczniu 1972 r. w Londynie. Zgodnie z jej ostatnim życzeniem, prochy jej zostały sprowadzone do kraju w lipcu 1972 r i złożone w rodzinnym grobowcu na cmentarzu w Zakopanem.

Wykonawcą testamentu żony gen. Sikorskiego jest zamieszkały w W. Brytanii major w stanie spoczynku Marceli Kycia, mąż siostry Heleny Sikorskiej. On to właśnie został przez nią obarczony obowiązkiem doprowadzenia do przeniesienia prochów gen. Sikorskiego do kraju.

Zgodnie z ustawodawstwem brytyjskim zezwoleń na ekshumację, ma mocy ustawy z 1857 roku, może udzielać tylko minister spraw wewnętrznych, jeśli jest to zgodne z życzeniem rodziny zmarłego. Żona gen. Sikorskiego wyraziła taką wolę w swoim testamencie.

SPRAWA sprowadzenia prochów gen. Sikorskiego do Polski odżyła w 1981 r. w związku z przypadającą 20 kwietnia setną rocznicą urodzin Generała 23 marca 1981 r. Prezydium Ogólnopolskiego Komi-

(Dokończenie na str. 2)

Dziś do Moskwy przybywa kanclerz RFN

KANCLERZ RFN Helmut Kohl w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Hansa Dietricha Genschera przybywa dziś z oficjalną wizytą do Moskwy. Ze względu na fakt, że jest on pierwszym szefem rządu państwa z paktu NATO, który będzie rozmawiać z radzieckim przywódcą partii i państwa Jurijem Andropowem, jak również z uwagi na przesunięcie w prawo, jakie nastąpiło w wyniku wyborów w RFN, a wreszcie w związku ze zbliżającym się terminem zapowiadanego przez Stany Zjednoczone rozmieszczenia w Europie zachodniej — w tym również na terenie RFN — nowych atomowych rakiet średniego zasięgu, wizyta ta wzbudza ogromne zainteresowanie obserwatorów politycznych.

Przemówienie prezydenta USA

Strategia zbrojeń

Z OKAZJI święta niepodległości Stanów Zjednoczonych, prezydent Reagan wygłosił przemówienie radiowe, w którym ponownie zaapelował do Kongresu USA i amerykańskiej opinii publicznej o poparcie swego programu zbrojeń, szczególnie zaś budowy rakiet MX. Zdaniem Reagana modernizacja amerykańskich sił strategicznych jest zasadniczym warunkiem powodzenia rokowań rozbrojeniowych ze Związkiem Radzieckim.

Myślą przewodnią przemówienia prezydenta było dążenie do przekonania amerykańskiej

(Dokończenie na str. 3)

Dziś początek egzaminacyjnych zmagań

Kto otrzyma indeks?

DZIŚ kolejny ważny dzień w życiu tysięcy absolwentów szczecińskich szkół średnich. Rano maturzyści zasiedli w ławkach rozpoczynając walkę o studencki indeks. Egzaminy wstępne w pięciu wyższych uczelniach Szczecina różnić się będą swą formą, terminami, zakresem wymaganej od zdających wiedzy

(Dokończenie na str. 3)

Egz. obow. Reg. 40/83

Cel: porozumienie

(Dokończenie ze str. 1)

stii ogólnospołecznych po sprawy poszczególnych miast, zakładów, grup zawodowych. Np. Kazimierz Lisiecki ze Świnoujścia zaproponował, aby równolegle z przygotowywaniem projektu nowej ordynacji wyborczej przez Radę Państwa, również ognwa PRON podjęły dyskusję na ten temat. Wielu dyskutantów zwracało uwagę na potrzebę upowszechniania w społeczeństwie kultury politycznej, uświadamiania organicznego związku obywatelskich praw i obowiązków. Poprzez takie działania ruch powinien pozyskiwać dalsze rzesze zwolenników, przekonywać do idei porozumienia ludzi stojących na uboczu.

Witold Ankutowicz (Stargard) podniósł problem uprawnień rad narodowych szczebla miejskiego i gminnego. Zwrócił uwagę, że zakłady przemysłowe działające na terenie miast i gmin nie koordynują planów swego rozwoju z radami narodowymi. Tam, gdzie zakładów takich jest wiele, rada terenowa jest gospodarzem jedynie z nazwy. Sytuację tę trzeba zmienić, wyposażając rady w odpowiednie kompetencje.

Do delegatów PRON przemówił wojewoda szczeciński. Stwierdził, że następuje w naszym województwie dalsza stabilizacja sytuacji społeczno-gospodarczej. Ostatnio ważnym osiągnięciem jest uspokojenie rynku warzyw i owoców.

Spośród 1 500 osób, którym przesłano wezwania do podjęcia pracy 1 300 znalazło zatrudnienie. Z pozostałych — 52 osoby najprawdopodobniej zostaną wysłane na Żuławy do pracy przymusowej.

Wojewoda życząc delegatom owocnych obrad, zapewnił, że władze wojewódzkie będą uważnie wsłuchiwać się w głos przedstawicieli społeczeństwa skupionych w PRON, natychmiast reagować na każdy sygnał o nieprawidłowości w działaniu organów administaracji.

Zjazd wybrał Wojewódzką Radę PRON z przewodniczącym Waldemarem Grzywaczem. Następnie Rada dokonała wyboru 20-osobowego prezydium, w skład którego weszli: Waldemar Grzywacz — przewodniczący (PZPR), Bogusław Praisnar (bezp.), Czesław Uścinowicz (PZPR), Jan Osiński (SD), Ryszard Szunke (ZSL), Jerzy Goliński (PAX), Kazimierz Fiałkowski (ChSS), Tadeusz Lewandowski (ZSL), Bogdan Daniel (bezp.), Józef Drapiński (PZPR), Izabela Żakowska (PZPR), Jan Stanisławczyk (PZPR), Stanisław Górko (PZPR), Marian Szabo (ZSL), Kazimierz Borowski (PAX), Wacław Świeży (SD), Marek Zarębski (bezp.), Stefan Grudziński (PZPR). Maria Turkiewicz (PZPR) oraz Stefan Słomiński (bezp.), Sekretarzem Rady został Bogusław Praisnar, a wiceprzewodniczącymi Rady: Czesław Uścinowicz, Jan Osiński, Ryszard Szunke i Jerzy Goliński.

Wojewódzki Zjazd PRON w Szczecinie podjął uchwałę, w której zaleca Wojewódzkiej Radzie:

▲ Za nadzorcze w działaniach uważać te, które intensyfikują społeczeństwo, kształtują klimat porozumienia i rozwijają podmiotowość obywateli.

▲ Systematyczną współpracę z władzami politycznymi i administracyjnymi województwa w celu realizacji potrzeb społecznych w zakresie gospodarki komunalnej, handlu, oświaty i innych dziedzin życia codziennego.

▲ Zorganizowanie społecznych konsultacji projektów uchwał WRN oraz wystąpienie do Rady Krajowej PRON o umożliwienie podobnej konsultacji projektów ustaw o węzłowym znaczeniu.

▲ Działanie na rzecz doskonalenia administracji państwowej. Zjazd postuluje utworzenie na bazie szkół licealnych kierunku kształcenia administracyjno-prawnego.

▲ Krzewienie kultury politycznej w społeczeństwie. Rozwijanie działalności wszechnicy politycznej PRON.

▲ Wszechstronne działania poprzez wszystkie ogniwa ruchu w celu podniesienia prestiżu społecznego dobrej pracy.

▲ Wypracowanie form i metod skutecznej działalności na rzecz ochrony środowiska.

▲ Współpracę ze wszystkimi organizacjami społecznymi, które zgłosiły akces do PRON.

▲ Zakończenie procesu organizowania się ogniw PRON na szczeblu gminnym i miejsko-gminnym.

▲ Powołanie komisji problemowych i nawiązanie współpracy z odpowiednimi komisjami WRN.

▲ Dalsze rozwijanie ogniw PRON w zakładach pracy, aktywność w procesie produkcyjnym i życiu społecznym zakładów.

NA zakończenie w uchwale czytamy:

„Zjazd wyraża troskę całego społeczeństwa Ziemi Szczecińskiej o zachowanie pokoju i zgodnego współżycia między narodami i powodowany tą troską uważa za niezbędne wyrażenie poparcia dla inicjatyw i uchwał Światowego Zgromadzenia Pokojowego w Pradze"

I Wojewódzki Zjazd PRON zakończyło odśpiewanie hymnu narodowego. **(ław)**

Żaglowiec dla Bułgarii

GDAŃSK PAP. Po ukończeniu projektu roboczego, w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni przystąpiono do obróbki kadłuba trzymasztowego szkunera rejsowego przeznaczonego dla Wyższej Szkoły Marynarki w Warnie. „Kaliakra", bo taką nazwę będzie nosić nowa jednostka, została w całości zaprojektowana w Biurze Projektowo-Konstrukcyjnym w Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Stocznia zajmie się też wyposażeniem i uzbrojeniem w osprzęt żaglowy tego szkunera przeznaczonego dla Bułgarii.

Wieści ze Świnoujścia

Zaopatrzenie — złe

AKTUALNIE trwający turnus wczasowy w Świnoujściu zapowiada się wyjątkowo atrakcyjnie. Tłumy wczasowiczów spacerujących w niedzielę po promenadzie z zaciekawieniem przystawały przed licznymi barwnymi plakatami reklamującymi kolejne imprezy FAMY. Piękny czas wakacji nie dla każdego jest radosny. Wczasowicze „zorganizowani" przebywający w ośrodkach wczasowych są zadowoleni. Na braki w zaopatrzeniu i poziom serwowanych posiłków nie ma po wodu do narzekań, a podczas spacerów po deptaku można zawsze coś dodatkowo przekąsić.

CENY różne, 100-gramowa porcja morszczuka kosztuje np. 19,50 zł, placki ziemniaczane 39 zł, frytki z tacką... 32 zł, nie brak pączków po 12 zł i lodów Bambino po 15 zł. Nie narzekano w niedzielę na brak klientów w społemowskiej cukierni i barze kawowym. Oferowano bogaty zestaw deserów w cenie od 55 do 80 zł (widzieliśmy nawet deser jagodowy za jedyne 80 zł).

Zupełnym skandalem jest natomiast zaopatrzenie placówek społemowskich w chleb i mleko. Chleba — podobno z powodu awarii — brakowało już w sobotę. W dwóch sklepach, przy promenadzie i campingu, zrozpaczona załoga odsyłała wielu indywidualnych wczasowiczów zwabionych FAMĄ i JARMARKIEM z przysłowiowym kwitkiem (o popycie na chleb niech świadczy fakt, że zwiezione w sobotę z zamykanych sklepów dwieście kilkadziesiąt bochenków chleba rozeszło się w kilkadziesiąt minut). W niedzielę była już zupełna posucha, bez chleba i mleka, które rozeszło się w mig. Jednemu z klientów — ojcu 1-rocznego dziecka — na jego błagania, pomógł dopiero mąż ekspedientki, który w sobie tylko znany sposób dowiózł rowerem 1 litr mleka. A gdzie się podziało mleko i chleb? Nie nam rozsupływać zagadkę, ale informujemy dla porządku, iż przy głównym wejściu na plażę w gastronomicznych pawilonach dostrzegliśmy również wśród potraw takie napisy: chleb — 100 g — 4 zł, bułka — 6 zł.

W pobliskim sklepie ajencyjnym Społem — „Upominki", dostrzegliśmy natomiast prawdziwy rarytas. Jest nim mianowicie za 180 zł (nadająca się w sam raz na upominek dla odpowiedzialnych za sobotnio-niedzielny skandal z mlekiem i chlebem)... trzepaczka.

Sprawdziły się piątkowe przewidywania „Kuriera", co do mody na plastikowe rurki, czyli na niutnię. Najmłodsi z zapałem wywijają tymi gwizdającymi rurkami po straceniu przez ich rodziców 60 złoczszów.

Dla wczasowiczów z głębi kraju atrakcją są natomiast gazetowe bajki — do nabycia w kioskach „Ruchu". Wszystkie kioski — czynne były również w niedzielę — sprzedawały jak woda, zarówno „Skarb Srebrnym Jeziorze", jak i „Winnetou". **(aj)**

Dwa kolorowe dni

(Dokończenie ze str. 1)

PRZYGOTOWANIA do I Wojewódzkiego Konkursu Klubów Rolnika, Zespołów Amatorskich i Twórczości Nieprofesjonalnej rozpoczęto w terenie właściwie już z początkiem bieżącego roku. Każda więc, nawet najmniejsza miejscowość miała zatem możliwość pokazać to co ma najlepsze.

Podczas pierwszego dnia przeglądu nasz reporter rozmawiał w kuluarach Nowogardzkiego Domu Kultury z przewodniczącym Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej Józefem Wojtczakiem.

— Organizatorem imprezy jest Wojewódzki Związek Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska", a także nasz Zarząd Wojewódzki ZMW. W wyniku trwających od kilku miesięcy przeglądów terenowych, w sobotę i niedziele obejrzymy 27 najlepszych zespołów amatorskich, działających we wsiach woj. szczecińskiego. Na przegląd zjechało w sumie ok. 300 uczestników. Jakie pierwsze wrażenia?

— Przede wszystkim to, że — jak sam pan widzi — wszyscy doskonale bawią się w czasie przeglądu. Nie ma tu nic, co by przypominało gorączkową i nerwową atmosferę konkursu. Nasi goście przybyli tu z wielu gmin, a niemal natychmiast zaczęto intonować wspólnie przyśpiewki na ulicach, zawiązały się pierwsze kontakty i przyjaźnie. Członkowie zespołów muzycznych i tanecznych są w bardzo zróżnicowanym wieku. Mimo to atmosfera jest swobodna i wesoła...

JAK pracują i kultywują obyczaje w swoich wsiach? Weźmy przykładowo ekipę z Bań. Na pytanie, kto jest u nich instruktorem, odpowiedzą: prezes GS. On uczestniczy w próbach, on stara się o kostiumy i stroje. W Góralicy natomiast nie ma Klubu Rolnika. Jest za to zespół folklorystyczny. W autentycznie społecznym działaniu pie niądze i lokal to margines. Najważniejsi są ludzie, którzy lubią i chcą coś zrobić dla innych...

Na estradzie nowogardzkiego przeglądu nie zabrakło także młodzieżowych zespołów muzycznych. Grano rock, częściej jednak country nawiązujące do oryginalnych ludowych przyśpiewek. Prezentowały się także teatry kukiełkowe, teatry jednego aktora itp. Obok — w klubowej salce — zaimprowizowano wystawę rękodzielniczej twórczości amatorskiej. Kolorowo wyszywane chusty, fartuchy i przepaski pani Emilii Wnuk z Przybiernowa założyłaby każda — nawet miejska gospodyni. Kilimy pani Elżbiety Berent z Rętowa, a także malarstwo p. Lechosława Izdebskiego z Trzebiatowa — ze sklepu Cepelii znikłyby w mig.

W sobotni wieczór przez ulice Nowogardu przemaszerował kolorowy korowód kapel i zespołów folklorystycznych. Wszyscy uczestnicy przeglądu udali się na stadion, gdzie podejmowani byli przez przedstawicieli władz i społeczeństwa miasta. Przy ognisku — okraszonym wspólnymi śpiewami oraz tańcami — nie zabrakło oczywiście tradycyjnego pieczonego barana. Następnego zaś popołudnia mieszkańcy Nowogardu mieli okazję obejrzeć koncert galowy prowadzony pod hasłem „Wieś — miastu". Mini-przeglądy folklorystyczne odbywały się także w okolicznych wsiach, gdzie uczestników wojewódzkiego przeglądu przyjmowano w Klubach Rolnika i świetlicach.

Dwudniowa impreza udała się więc znakomicie. Wbrew bowiem obiegowym opiniom, na wsiach nadal istnieje — inspirowany tradycją — amatorski ruch artystyczny. Społecznego zaangażowania mogliby pozazdrościć jego uczestnikom działacze niejednego wielkomiejskiego klubu. Organizatorzy I Wojewódzkiego Konkursu Klubów Rolnika, Zespołów Amatorskich i Twórczości Nieprofesjonalnej — WZSR i ZMW — zapowiadają więc, że przeglądy takie stanią się tradycją szczecińskiej wsi. Jeśli zatem kolejne imprezy tego typu będą przynajmniej tak dobre, tak ostatnia — na mapie kulturalnej naszego województwa należy odnotować kolejne wydarzenie.

(mor)

Laureaci opolskiego festiwalu

OPOLE PAP Koncertem finałowym pn. „Mikrofon i Ekran" zakończył się jubileuszowy, XX Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki w Opolu. Na deskach amfiteatru wystąpili laureaci nagród oraz inni wykonawcy wyróżnieni przez jury festiwalu.

A OTO oficjalna decyzja jury, pracującego pod przewodnictwem Marii Koterbskiej Po przesłuchaniu 24 piosenek w pierwszym koncercie konkursowym pn. „Premiery — Opole 83" postanowiono nie przyznać pierwszej nagrody. Drugie nagrody przyznano piosenkom: „Nie liczę godzin i lat" — z muzyką Andrzeja Rybińskiego i tekstem Marka Dagnana, zaaranżowanej i wykonanej przez Andrzeja Rybińskiego, oraz „Szklana pogoda" — z muzyką Grzegorza Stróżniaka i tekstem Marka Dutkiewicza, wykonanej przez zespół „Lombard" z solistką Małgosią Ostrowską. Trzecią nagrodę otrzymała piosenka „Jedyny hotel w mieście" — z muzyką, tekstem aranżacją i wykonaniem Jacka Skubikowskiego. Jury wyróżniło ponadto „Piosenkę dla robotnika rannej zmiany" w wykonaniu Anny Chodakowskiej oraz „Podróże" zaśpiewane przez Lidię Stanisławską.

W drugim z konkursowych koncertów, zatytułowanym „Promocje — Opole 83" jury postanowiło przyznać nagrodę główną im Karola Musioła (zmarłego w bież. roku ojca opolskich festiwali) ufundowaną przez Towarzystwo Przyjaciół Opola — Janowi Jakubowi Należytemu za wykonanie utworu „Zawód cioowna" Drugą nagrodę przyznano duetowi „Univers" w składzie: Mirosław Breguła i Henryk Czich, a trzecią — zespołowi „Poziom 600" Jury przyznało ponadto nagrodę przewodniczącego ZG ZSMP Małgorzacie Sury oraz „Złotą paterę z bursztynem", ufundowaną przez organizatorów festiwalu, zespołowi wokalno-tanecznemu „Zu-zu"

Tradycyjną nagrodę dziennikarzy otrzymał Jonasz Kofta za walory artystyczne tekstów songów do widowiska rockowego pt. „Kompot"

Już jutro w Kołobrzegu

Festiwal Piosenki Żołnierskiej

JUŻ jutro rozpocznie się — organizowany po raz siedemnasty — Festiwal Piosenki Żołnierskiej w Kołobrzegu W bieżącym roku nawiązywać on będzie do 40-lecia Ludowego Wojska Polskiego i 300 rocznicy odsieczy wiedeńskiej.

„Głos" — w sprawie ochrony środowiska

(Dokończenie ze str. 1)

czystości. O wiele bardziej niekorzystnie prezentują się dane zanieczyszczeń pod względem bakteriologicznym — tylko 1 proc. długości polskich rzek mieści się w klasie I, w drugiej klasie tylko 19 proc., zaś w trzeciej 31 proc. Pozostałe 49 proc. stanowią wody pozaklasowe. Wiele miejsca w swojej wypowiedzi mówca poświęcił czystości Wisły i Odry W tej ostatniej wody pozaklasowe stanowią aż 87 proc., a tylko 13 proc. ujmuje wody klasy III Wiele mniejszych rzek i jezior naszego województwa ulega szybkiej eutrofizacji, jest to zjawisko nadmiernego przyrostu glonów, które obumierając doprowadzają w konsekwencji do obniżenia zawartości tlenu w wodzie, do wyniszczenia fauny tego środowiska Coraz częściej z różnych stron naszego regionu nadchodzą meldunki o masowym śnięciu ryb

Kolejny mówca, mgr inż. Zbigniew Faberski (zast. dyr. OBiKŚ) zaponował przybyłych z wynikami badań stanu czystości wód na przełomie 30 ostatnich lat. Wykazują one niezbicie, że powinniśmy uczynić wszystko by zahamować postępujący niekorzystny bilans Dane te, na podstawie stanu zarybienia naszych rzek i jezior potwierdził dyrektor Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Wędkarskiego, Stanisław Marczyński Zanikają takie gatunki ryb, jak np. łosoś strawski, czy sieje miedwiańska (oficjalna nazwa z atlasów rybackich), której przyparków złowienia nie notowano już od wielu lat.

W dalszej części konferencji głos zabrał m in. zastępca dyrektora Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych, Zbigniew Szynkowski, który wypowiedział kilka słów na temat zwalczania szkodników leśnych, w szczególności mniszki brudnicy. Dotychczasowe kompleksowe działania przyczyniły się do opanowania zagrożenia

O działaniach na rzecz ochrony środowiska, statystycznych danych zabiegach profilaktycznych i zaradczych poinformował dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej UW w Szczecinie, mgr. inż. Waldemar Kowalczyk.

(pc)

Miejsce na Wawelu czeka...

(Dokończenie ze str. 1)

tetu Frontu Jedności Narodu podjęło uchwałę w sprawie obchodów tej rocznicy. Uchwała zawierała m. in. inicjatywę przeniesienia prochów Generała do kraju oraz uroczystego złożenia ich w podziemiach Katedry Wawelskiej w krypcie św. Leonarda obok znajdujących się tam sarkofagów Jana III Sobieskiego, księcia Józefa Poniatowskiego i Tadeusza Kościuszki.

Także w marcu 1981 r ambasada PRL w Londynie, równolegle do starań majora Kyci, podjęła odpowiednie działania na drodze dyplomatycznej. W kraju trwały przygotowania do godnego przyjęcia urny z prochami gen. Sikorskiego. W Krakowie powstał komitet organizacyjny uroczystości sprowadzenia prochów Generała. Główne uroczystości miały trwać w dniach 3—4 lipca. Przygotowano specjalny sarkofag według projektu Małgorzaty Szuster-Gawłowskiej i Janusza Gawłowskiego.

JEDNAKŻE ani wniosek majora Kyci, złożony odpowiednim władzom brytyjskim, ani działania dyplomatyczne podejmowane za pośrednictwem polskiej ambasady w Londynie nie przyniosły spodziewanego rezultatu. 30 czerwca 1981 r. minister spraw wewnętrznych Wielkiej Brytanii przemawiając w Izbie Gmin stwierdził m in., iż nie jest przekonany, że wszystkie kryteria w tej sprawie zostały spełnione. Min. W. Whitelaw mówił, że „...po rozważeniu wszystkich aspektów sprawy..." obecnie nie jest on „w pełni przekonany", iż „wszystkie stosowne kryteria" potrzebne do załatwienia aplikacji M Kyci „zostały już spełnione".

W LIPCU 1981 r. ambasada PRL w Londynie zwróciła się ponownie specjalną notą do angielskiego Foreing Office potwierdzając dalszą wolę prowadzenia rozmów na temat sprowadzenia prochów gen. Sikorskiego. Niestety — rezultat był taki jak poprzednio. Ostatnia, chronologicznie rzecz biorąc, próba podjęta została w kwietniu 1983 r. przez ambasadora PRL w Wielkiej Brytanii, który po raz kolejny zwrócił się do władz brytyjskich o wyrażenie zgody na sprowadzenie do Polski prochów gen. Sikorskiego. W odpowiedzi Anglicy stwierdzili, że tak jak wcześniej tym bardziej teraz jest to niemożliwe.

Władze angielskie również nie udzieliły zgody na odsłonięcie w Gibraltarze popiersia generała i pamiątkowej tablicy — co miało być jednym z punktów obchodów 40 rocznicy tragicznej katastrofy

SPRAWA sprowadzenia do Polski prochów gen. Sikorskiego była omawiana na ostatnim posiedzeniu Prezydium ZG ZBoWiD w dniu 9 czerwca. Przyjęta na nim uchwała stwierdza m. in.: **„Życie Generała poświęcone było Polsce i w jej służbie zostało złożone. Jako wyraziciel narodowych i społecznych aspiracji wszystkich Polaków powinien spocząć pośród nich. (...) Umieszczenie prochów gen. Sikorskiego na Wawelu będzie wyrazem wielkiego społecznego uznania dla patriotycznej postawy i historycznych czynów tego wielkiego Polaka".** Uchwała uznaje także za bezpodstawne wiązanie sprawy przeniesienia prochów gen Sikorskiego z wypełnieniem przez Polskę warunków politycznych — czego oczekuje strona angielska

Mjr Kycia z jednej a władze polskie z drugiej strony nie ustają w wysiłkach, aby doprowadzić do spełnienia ostatniej woli Generała i jego żony. Rozmowy w tej sprawie choć bardzo trudne i dotychczas bez rezultatu, trwają Wiadomo już, że w 40 rocznicę tragicznej śmierci Generała nie uda się sprowadzić jego prochów do Ojczyzny. Naród polski ma jednak nadzieję, że upór rządu angielskiego, zasłaniający się formalno-prawną kazuistyką, zostanie przełamany. Porozumienie musi być osiągnięte, a Generał — godnie ze swoją ostatnią wolą — spocznie w Polsce

Roman DĘBECKI

Partia jest silna swoją partyjną młodzieżą

(Dokończenie ze str. 1)

ny. Eksponowano na tym tle szczególną rolę i odpowiedzialność tych, którzy należąc do partii muszą świecić przykładem obywatelskiej odpowiedzialności. Niestety — mówiono — w wielu organizacjach, mimo że większość ich członków stanowią ludzie młodzi, panuje nastrój apatii, króluje stereotyp, czeka się na decyzje i zadania „z góry", gdy tymczasem na pozostawione puste pole wdziera się, za sprawą opozycji, sił dywersji, obcej propagandy — inna świadomość, inna racja, destrukcja.

Wydarzenia ostatnich lat, nie tylko w Polsce, lecz w świecie, odbiły się dotkliwie na świadomości młodego pokolenia. Nie sposób przy tym — mówiono podczas narady — nie odnotować rosnącego zagrożenia dla pokoju ze strony imperialistycznych kół w USA i rewizjonistów w RFN. Niestety, część społeczeństwa w tym również niemała część ludzi młodych w naszym kraju, nie potrafi docenić groźby tego faktu. Z tym więc wiąże się kolejne ważne zadanie partyjne, zadanie aktywu młodzieżowego: upowszechnianie świadomości o tym, że na wojnie krew przelewają głównie młodzi. Oni zatem muszą bronić wszystkimi siłami sprawy pokoju.

W KOŃCOWEJ części dyskusji głos zabrał Wojciech Jaruzelski.

Słowa generała, który w imieniu kierownictwa partii i rządu przekazał pozdrowienia i życzenia uczestnikom narady, a za ich pośrednictwem całej polskiej młodzieży, życzenia, które — jak powiedział Wojciech Jaruzelski — są w istocie ściśle związane z przyszłością Ojczyzny — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — sala powitała gromkimi brawami.

Wierzymy — mówił I sekretarz KC — w słuszność naszej sprawy, bo opiera się ona na historycznym przesłaniu, na naukowej ocenie procesów dziejowych, potwierdzanych coraz pełniej w świecie. Do lamusa historii przejdzie to, co rodził i rodzi kapitalizm, imperializm, a coraz szerzej podkreśla swoją wartość to, co niesie ze sobą postęp i socjalizm. My jesteśmy w tym nurcie dziejów i w tym nurcie dziejów będziemy.

PRAGNIEMY, aby te prawdy stawały się coraz bliższe całemu naszemu społeczeństwu. Jest ono w swej istocie głęboko patriotyczne. Swoją postawą, rozwagą, odpornością na trudy codziennego życia daje tego niezliczone dowody. Chcemy, aby idee socjalizmu, które są tym samym ideami przyszłości Polski, stawały się coraz bliższe całemu naszemu narodowi — starszemu i młodemu pokoleniu, ludziom miast i wsi, wierzącym i niewierzącym — wszystkim polskim patriotom.

Słyszy się niekiedy w różnych burzliwych momentach głosy „chodźcie z nami". To my mówimy **chodźcie z nami.** Bo nasze będzie zwycięstwo, nie na V a na Z, nasze, bo socjalistyczne i właśnie dlatego polskie.

Partia stawia na młodzież — kontynuował gen. Jaruzelski — nie dlatego te słowa wypowiadam, bo w tym gronie tak powiedzieć należy i wypada. Partia budowała swe programy z myślą o młodzieży. Potwierdził to dobitnie IX Zjazd, potwierdziło IX Plenum. Jego uchwałę chcemy — a narada do tego na pewno walnie się przyczyni — coraz lepiej i skuteczniej realizować. Również w tych sprawach, które są związane z codziennym życiem, z dachem nad głową, nauką, ze wszystkim tym, co młodemu pokoleniu jest tak żywotnie potrzebne. Stawiamy na młodzież również i w sensie polityki kadrowej. Na najbliższym plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego pomyślimy jak czynić to jeszcze bardziej skutecznie, jak z większym zaufaniem odnieść się do młodych ludzi, których energia i talenty mogą coraz lepiej służyć na wyższych szczeblach państwowego, społecznego i partyjnego działania.

• • •

PO zakończeniu ogólnopolskiej narady krajowego aktywu PZPR, I sekretarz KC PZPR, premier, gen. armii Wojciech Jaruzelski odwiedził — w godzinach popołudniowych — dokerów pracujących w porcie gdańskim; złożył też wiązanki kwiatów w miejscach pamięci narodowej: na Westerplatte, pod pomnikiem „Tym co za polskość Gdańska", na Cmentarzu Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich, gdzie znajdują się prochy ponad 3 tys. żołnierzy i oficerów Armii Radzieckiej. Ceną wyzwolenia Ziemi Gdańskiej było ponad 30 tys. poległych żołnierzy — obywateli Związku Radzieckiego spoczywających na 19 cmentarzach rozsianych po całym województwie.

Kolejnym miejscem, które odwiedził premier był najświeższy obelisk narodowej i obywatelskiej pamięci — stojący przy bramie nr 2 w Stoczni Gdańskiej im. Lenina — Pomnik Poległych Stoczniowców. Nastrój skupienia: wiązanka goździków przepasana biało-czerwoną wstążką, którą I sekretarz KC, premier, gen. armii Wojciech Jaruzelski składa przy pomniku... chwilą milczenia — wspólnie ze zgromadzonymi tu mieszkańcami Trójmiasta.

Prymas Polski przyjęty przez papieża

WATYKAN PAP, Papież Jan Paweł II przyjął w piątek, 1 bm., na audiencji w Watykanie kardynała Józefa Glempa, prymasa Polski wraz z innymi członkami Episkopatu polskiego przebywającymi z wizytą w Rzymie. Jak podaje komunikat watykańskiej sali prasowej, „kardynał Józef Glemp, arcybiskup Gniezna i Warszawy, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski został przyjęty przez papieża wraz z kardynałem Franciszkiem Macharskim, arcybiskupem Krakowa i wiceprzewodniczącym Konferencji Episkopatu oraz arcybiskupem Poznania, Jerzym Stroba, arcybiskupem Wrocławia Henrykiem Gulbinowiczem i biskupem Opola Alfonsem Nossolem".

Powrót części uprowadzonych obywateli CSRS

PRAGA PAP W piątek pod wieczór specjalnym samolotem powróciła do Pragi pierwsza grupa obywateli CSRS uprowadzonych 12 marca przez antyrządową organizację „Unita" w Angoli. Wśród zwolnionych przez „Unita" znajduje się 21 dzieci 17 kobiet i 7 mężczyzn. Na lotnisku uprowadzonych w Alto Catumbela Czechosłowaków witali przedstawiciele władz CSRS, organizacji społecznych oraz członkowie rodzin

W nas warto wierzyć!

(Dokończenie ze str. 1)

typu. Padło przecież w Gdańsku stwierdzenie, że ponad 700 tys. członków partii to ludzie młodzi, ludzie którzy nie ukończyli 35 roku życia.

R. CHAŃKO: Zbyszek mówił, że w Gdańsku bezpośrednio spotkali się przedstawiciele kierownictwa partii i rządu z młodymi i tam sobie bez zbędnych upiększeń porozmawiali. Widzę w tym fakcie pozytywne zjawisko. O nas młodych mówi się często, a mówią tak ludzie starsi, że pyskujemy że za dużo chcemy. W Gdańsku nie istniały z pewnością takie obiekcje. Dlaczego o tym mówię? Młodym często zamyka się buzie. Od młodych oczekuje się w niektórych sytuacjach, że bezkrytycznie przyjmie decyzje starszych. Przecież tak się nieraz dzieje w szkole czy w zakładzie pracy. O ile w szkole dyscyplina jest zjawiskiem zrozumiałym, o tyle w przedsiębiorstwie dokonywanie podziałów na młody milczy i wykonuje — starszy decyduje i krytyki nie przyjmuje jest nie do przyjęcia. Znam to z autopsji. Gdy ostatnio powiedziałem u siebie w zakładzie, że nie podoba mi się „utajnianie" spraw związanych z samorządem to najpierw zrobiono wielkie oczy, a później zaczęła się dyskusja jaki to jestem bezczelny...

Z. USZYŃSKI: Już są pierwsze echa komentarzy gdańskiej narady. Wystąpienie wicepremiera Rakowskiego przez niektórych potraktowane zostało jako rozpoczęcie akcji werbunkowej. Że niby to poprzez młody aktyw premier nawołuje do kaptowania młodych ludzi do partii. Ale tak to jest, że istnieją ludzie, którzy słyszą tylko to co usłyszeć chcą. Uważam, że ta wypowiedź świadczy niezbicie o jednym: partia, jej kierownictwo w sposób zdecydowany opowiadają się za udziałem młodych w życiu partii. Tak górnolotnie to określając, to kierownictwo partii widzi potrzebę dopływu do szeregów PZPR nowej, młodej krwi.

Z. USZYŃSKI: Nikt w Gdańsku nam nie powiedział, nie obiecał, że: słuchajcie młodzi, załatwiamy wam dzisiaj od ręki to i to, dajemy to i to...

J. FYDRYCH: Wiem, że w Gdańsku rozmawiano konkretnie. Dla mnie Gdańsk to może początek zmiany mentalności u niektórych młodych ludzi. O jakiej mentalności myślę? O wyzbyciu się obaw czy wręcz strachu, gdy trzeba wstać i powiedzieć prawdę. Nie mam na myśli mówienia przez młodych tylko o sprawach młodych. Młodzież wiele widzi. Młodzież wiele umie. Ma więc prawo, a wręcz obowiązek występowania z głosem krytycznym. A że to nie wszystkim się podoba...

Z. USZYŃSKI: W nas trzeba wierzyć. I mimo że dzień dzisiejszy jest jeszcze dniem trudnym, organizacje młodzieżowe pracują w skomplikowanej sytuacji, to nie mogę się zgodzić, a takie głosy w Gdańsku także padały, że jesteśmy konsumpcyjni, że tylko chcemy brać a nic od siebie nie dajemy...

J. FYDRYCH: Mówiono w Gdańsku o potrzebie walki o serca i umysły młodych Polaków. To prawda. Spustoszenia jakie powstały w świadomości młodzieży są znaczne. Zdobywanie terenu, zdobywanie przyjaciół, pozyskiwanie młodych którzy stoją teraz z boku to sprawa ważna ale wyjątkowo delikatna. Z pewnością nasi koledzy, którzy dzisiaj z Gdańska powrócili spotkają się z ludźmi ze swoich środowisk, z zakładów pracy, z organizacji i własnymi rękami zabierzemy się za nasze własne sprawy.

Dziękujemy za rozmowę.
Rozmawiał M. CZEKAŁA

Strategia zbrojeń

(Dokończenie ze str. 1)

opinii publicznej, że jego strategia zbrojeń i rokowań rozbrojeniowych jest jedyną strategią, mogącą zapewnić osiągnięcie porozumień rozbrojeniowych.

Senator James Exon, ustosunkowując się w imieniu partii demokratycznej, do przemówienia prezydenta, oskarżył go o rezygnację z wszystkich hamulców w dążeniu do realizacji programu „przezbrojenia Ameryki". Program zbrojeniowy obecnej administracji, jego długofalowy charakter sprawiają, że utrwalają się w Stanach Zjednoczonych nieodwracalne tendencje do niekończącego się wyścigu zbrojeń.

W cieśninie Malakka

Piraci z maczetami zaatakowali tankowiec

TOKIO PAP. W piątek rano w cieśninie Malakka japoński tankowiec „Chie Maru" został zaatakowany przez pięciu piratów uzbrojonych w maczety. Radiotelegram w tej sprawie nadał kapitan zaatakowanego statku Yawatahama Kisen.

Piraci podpłynęli do tankowca (wyporność 4103 tony) na ślizgaczu, wymusili od załogi 670 tysięcy jenów (2800 dolarów) oraz garść zegarków i odpłynęli.

Statek kieruje się do Osaki, w południowo-zachodniej Japonii, z transportem oliwy z Malezji.

Kompas w głowie?

ILE zmysłów ma człowiek? Na ten temat wciąż jeszcze toczą się spory. Prawdopodobnie więcej niż znane wszystkim pięć. Czy człowiek posiada zmysł kierunku? Badania przeprowadzone ostatnio przez angielskich uczonych dowiodły, że nie tylko gołąb pocztowy, lecz również wiele innych istot żywych, także człowiek posiada zmysł kierunku, którego źródłem jest odczuwanie pola magnetycznego Ziemi.

Badaniom poddano grupę studentów. Każdemu z nich dokładnie zawiązano oczy i wywieziono od budynku uniwersytetu na odległość od 6 do 52 km. Następnie polecono im wskazać strony świata i kierunek, w jakim znajduje się uniwersytet. Po zdjęciu opaski z oczu jeszcze raz mieli zrobić to samo. Okazało się że znacznie dokładniej określili wszystkie kierunki z zawiązanymi oczami.

Wszystko wskazuje na to, że człowiek rzeczywiście posiada zmysł kierunku, chociaż mechanizm jego działania nie został jeszcze całkowicie wyjaśniony. Nie jest również jasne z jakim właściwie organem związany jest ten zmysł. Wiadomo tylko, że podczas snu działa on słabiej i że u kobiet jest lepiej rozwinięty niż u mężczyzn. Jeżeli ten zmysł istnieje, to możliwe są również jego uszkodzenia. A to, oprócz czysto naukowego aspektu może służyć jako dodatkowa metoda diagnostyczna przy leczeniu wielu schorzeń.

Dwa tygodnie na drzewie

HAWANA PAP. Niejaki Carlos Cardoso, lat 32, z wioski San Javier w prowincji Santa Fe na północy Argentyny, spędził 14 dni w koronie jedynego drzewa rosnącego na obszarze zalanym przez wezbrane wody rzeki Parana.

Carlos Cardoso wybrał się łódką na ryby, lecz ta zaczęła w pewnej chwili nabierać wody. Przycumowawszy ją do wspomnianego drzewa zbudował z jej resztek swego rodzaju gniazdo w koronie drzewa.

Znalazła go policja zaalarmowana przez ojca. Cardoso żywił się liśćmi i pił wodę deszczową.

Claude Lelouch został ojcem

PARYŻ PAP. Znany francuski reżyser filmowy, 46-letni Claude Lelouch został ojcem. Matką jego córeczki, urodzonej przed kilku dniami, jest Evelyne Bouix, która grała rolę wielkiej francuskiej pieśniarki, Edith Piaf w filmie kręconym przez Leloucha. Ojciec pragnie, aby córeczka nazywała się Salome. Salome Lelouch — mówi — brzmi pięknie, a poza tym składa się z 13 liter, zaś trzynastka to jego szczęśliwa liczba.

Długi dorosłych — nadzieje młodych

(Dokończenie ze str. 1)

dorosłych, a nie odwrotnie". Tak przynajmniej twierdzi prof. Mikołaj Kozakiewicz — pedagog Nieodwrotnie! Jeżeli dorośli obdarzą młodych votum nieufności — nic nie wyjdzie! Pogłębią się przedziały, autorytety się rozsypią. Jeżeli natomiast dorośli wyjdą z założenia, że to oni właśnie dołożyli rękę do takiego stanu, w którym możliwe było zaistnienie sytuacji dla votum nieufności — to jest szansa na dialog.

Zawsze uważałem i nadal uważam, że układ między pokoleniami ma decydujące znaczenie dla przyszłości młodzieży.

W domu — układ: rodzice—dzieci. W państwie, w kraju, w Ojczyźnie układ: dorośli—młodzi.

No więc bardzo dobrze, że nie ma konfliktu pokoleń (bo do całego naszego kryzysu jeszcze tego by nam brakowało), a tylko jest votum nieufności. Z dwojga złego, wolę właśnie votum. Zatem dorośli nie stoją na pozycji straconej. Dorośli w tym dialogu mają szansę, a co więcej, ta szansa zdaje się polegać na realnym odbudowaniu w młodych wiary w autorytet, co też dla przyszłości młodzieży byłoby wręcz zbawienne.

Gdyby można było wyjść na scenę i zawołać: młodzi, macie przyszłość! Można tak zawsze zawołać w sferze ducha. Mogą tak wołać religie nawet wówczas, gdy na pierwszym miejscu stawiają ciężki i wielki obowiązek wewnętrznego porządku moralnego. Dorośli, którzy dziś uosabiają gwarancje dla tej przyszłości z racji swojej pracy, tak nie mogą wołać. Co natomiast mogą? Mogą i powinni wziąć na siebie odpowiedzialność za tę przyszłość. Muszą określić swoją odpowiedzialność na wzór postawy rodzicielskiej, w sferze życia publicznego i obywatelskiego. Powiada się — i słusznie, że młodzi w mniejszym stopniu biorą tę odpowiedzialność, bo mają dziś konsumpcyjny styl życia, bo chcą brać a nie dawać. Otóż ta sprawa jest wielkim nieporozumieniem. Młodzi mają się przygotować, a dorośli im owo przygotowanie zapewnić. Młodzi muszą najpierw brać, żeby potem dawać. I chyba tak młodzi rozumują, czego dorośli jakby nie rozumieli kompletnie. Nieufność by odpłynęła, dialog byłby łatwiejszy, autorytety by wróciły na miejsce, gdyby tego co dorośli winni w nią nie wnieść młodemu pokoleniu, nie musiało ono samo zdobywać. Gdyby w tym wianie mogli dorośli wnieść obok takich wartości, jak bezpieczeństwo narodowe, oświata, praca — również bezpieczeństwo rodzinne, które wiąże się tak logicznie z mieszkaniem z możliwością szybkiego jego zagospodarowania, z zarobkami. Takiej odpowiedzialności dorośli dziś brać nie mogą. Kryzys tłumaczy. Weźmy przykład pracy. Przecież nie idzie tu o to, aby tylko mieć pracę. Mieć — to warunek wstępny wyższych celów pracy. Czy praca spełnia potrzeby, aspiracje? Czy praca daje gwarancje bezpieczeństwa rodzinnego czy nie daje? Tych pytań względem pracy jest o wiele więcej. Po zmodyfikowaniu można je zastosować wobec szkoły również. Też nie idzie o to, aby mieć szkołę, aby do niej chodzić. Dobra szkoła musi mieć swój klimat wewnętrzny oparty o najwyższe ideały człowieka i narodu, a także o ideał sensu nauki. Bowiem nie same oceny decydują o przyszłych losach, ale klimat, który ucznia utworzył, który go uczynił dorosłym, dojrzałym.

Stefan KURECKI

NAD JEZIOREM

„Pomerania" po Zatoce Gdańskiej

GDAŃSK. Wykorzystując przerwy międzyrejsowe Polska Żegluga Bałtycka wzorem lat ubiegłych, wznawia niedzielne wycieczki po Zatoce Gdańskiej. Poczynając od 3 lipca br. w co drugą niedzielę prom m/f „Pomerania" będzie wypływać z Bazy Promowej w Gdańsku w 6-godzinny rejs, zabierając jednorazowo do 400 osób. Cena uczestnictwa w takim rejsie wynosi 1200 zł od osoby dorosłej (wraz z konsumpcją): dzieci do lat 6 płyną bezpłatnie.

PZM-owski program oszczędnościowy

Planowany zysk wymusza gospodarność

PROGRAM antyinflacyjny i program oszczędnościowy rządu przyjęty przez Sejm PRL wymaga rozpisania „na głosy", to jest ustosunkowania się każdego z przedsiębiorstw i instytucji do udziału w tym przedsięwzięciu. I tu następują pierwsze nieporozumienia. Niektóre z przedsiębiorstw traktując sprawę formalnie, a nawet można zaryzykować stwierdzenie, działając w najlepszym stylu systemu nakazowo-rozdzielczego, umieściły w nim zadania wynikające z rutynowych obowiązków służbowych, nie starając się nawet sięgnąć do zadań „nadzwyczajnych" wnoszących istotne zmiany organizacyjne, technologiczne czy też eksploatacyjne. Takie programy nie są warte nawet papieru na których je sporządzono. Są jednak przedsiębiorstwa, które swe programy oparły na całokształcie gospodarczej działalności, rozwinęły i uwypukliły elementy oszczędności wbudowane w swój system gospodarczo-ekonomiczny a także sięgnęły do nowych nieraz przyszłościowych rozwiązań przewidując także rozwiązania wariantowe.

Polska Żegluga Morska działając na międzynarodowym rynku frachtowym może za swe usługi otrzymać tyle, ile się za nie w danym okresie płaci. Na rynek ten nie można przerzucać zwyżek cen występujących w kraju, stąd też pozytywne efekty finansowe przedsiębiorstwo uzyskiwać może jedynie na drodze redukowania i obniżania kosztów własnych. Tak więc sam charakter działania przedsiębiorstwa dyktuje politykę kosztów własnych i zmusza do maksymalnej oszczędności.

LATA 1983—85 są dla PŻM latami próby. Obecny 1983 rok po bardzo złym 1982 (zapisanym jako najgorszy dla żeglugi po II wojnie światowej) jest kolejnym niekorzystnym okresem. Należy się spodziewać, że dochody jednostkowe PŻM będą w 1983 r. niższe niż w 1982, gdyż zakończyły się przewozy w ramach wcześniej zawartych kontraktów, natomiast w nowych umowach poziom stawek odpowiada realiom depresyjnego poziomu rynkowego. W planie założono zmniejszenie dochodów w 1983 r. o 2 071 mln zł w stosunku do uzyskanych w 1982.

WYSOKI udział dochodów zagranicznych (1982 — 32,7 proc. I kwartał 1983 — 39,8 proc.) umożliwił eksploatację floty trampowej w zasadzie bez zakłóceń. Z zarobionych dewiz pokrywano wszystkie zagraniczne wydatki w portach — kupowano znaczną część paliw, szczególnie ciężkich, spłacano kwartalne raty za statki zbudowane w stoczniach brytyjskich, remontowano w stoczniach zagranicznych statki, których nie przyjęły stocznie krajowe, kupowano w niezbędnym wymiarze części zamienne i materiały, prowiant itp.

Narodowa flota trampowa PŻM wypracowała w trudnym 1982 r. 1,9 mld zł zysku. Na rok 1983 planowany jest zysk do podziału w wysokości 2 mld złotych. Zakłada się przy tym, że dochody kwotowane w walutach wymienialnych przeliczane będą na złotówki nadal według tabel kursów NBP bez stosowania jakichkolwiek dodatkowych przeliczników. PŻM od dawna reprezentuje pogląd, że w zreformowanej gospodarce powinien obowiązywać jednolity przelicznik (kurs). Stosowana różnorodność (dotacje do eksportu) uniemożliwia porównywanie efektywności przedsięwzięć i wyników uzyskiwanych przez przedsiębiorstwa i branże. Ale ta ostatnia uwaga tylko na marginesie.

Mimo zwiększonego wysiłku akwizycyjnego w trudnych latach 80, PŻM musi się niezmiennie koncentrować na kosztach chcąc osiągnąć w 1983 i w latach następnych dodatnie wyniki finansowe.

OPRACOWANY w PŻM program oszczędnościowy zatwierdzony został 27 maja br na naradzie aktywu partyjno-gospodarczego przedsiębiorstwa. Dyskutowany był także na posiedzeniu Egzekutywy KZ PZPR oraz w organizacjach partyjnych. Program zawiera zadania główne stawiane przed poszczególnymi służbami przedsiębiorstwa, które we własnym zakresie wzbogacą go o rozwiązania szczegółowe. Ponieważ wiele elementów programu funkcjonuje już w bieżących planach przedsiębiorstwa (program je pogłębia i wskazuje na nowe możliwości rozwiązań) postanowiono nie prezentować a priori spodziewanych efektów oszczędnościowych, lecz obliczać je w okresach półrocznych jako wynik podjętych przedsięwzięć i decyzji. Przy jak się dawniej mówiło „ambitnym" planie uzyskania dodatnich efektów finansowych, każda lepsza od początkowo zakładanej realizacja przedsięwzięcia oszczędnościowego (gospodarskie obniżenie kosztów) rzutować będzie na wysokość wypracowywanego zysku.

Pierwszoplanowym zagadnieniem oszczędnościowym jest racjonalizacja zużycia paliw płynnych. Stanowią one 30 proc. ogólnych kosztów działalności podstawowej. W tej dziedzinie działania są zarówno doraźne jak i docelowe. Sprawę trzeba rozważać w dwóch aspektach: dostępności zakupu paliw w kraju jak i samej oszczędności paliw. W 1982 r. koszty zakupu paliw za granicą (z powodu niedoborów paliw ciężkich w kraju) stanowiły ok. 27 proc. kosztów zagranicznych działalności podstawowej PŻM. We flocie oszczędność środków energetycznych musi obowiązywać jako systemowe działanie, niezależnie czy statek zawija do polskich portów, czy też pracuje na obce zlecenie wożąc ładunki między obcymi portami. Optymalizacja zużycia paliwa zależy od samych eksploatatorów (załogi statku, służby eksploatacyjnej, technicznej i nawigacyjnej) jak i od przedsięwzięć technicznych.

W PROGRAMIE mówi się także o przeszkoleniu kadry kierowniczej statków w operowaniu zespołem silnik główny — śruba nastawna w aspekcie zmniejszenia zużycia paliwa, ustalaniu z kapitanami prędkości eksploatacyjnych i czasu trwania poszczególnych podróży, analizowaniu zasadności korzystania z holowników i informowaniu kapitanów o warunkach usług holowniczych. PŻM zakłada rozszerzenie zakresu prac remontowych i konserwacyjnych wykonywanych własnymi siłami.

W PROGRAMIE oszczędnościowym mówi się także m. in. o zapobieganiu wzrostowi wydatków na cele administracyjne, zwiększeniu usług pralniczych przy wykorzystaniu taniej pary technologicznej, rozważeniu kosztów doprowadzenia energii do miejsc cumowania statków dla wyłączenia agregatów prądotwórczych itp.

WAŻNYM elementem w racjonalnej, oszczędnej gospodarce jest organizacja pracy. Tu przewiduje się doprowadzenie do stabilizacji kadry kierowniczej statków na okres dwóch lat, pozostawianie co najmniej na 6 miesięcy kadry, która nadzorowała remont klasowy czy wreszcie opracowanie analizy etatyzacji załóg statków poszczególnych typów i podjęcie realizacji wynikających z niej wniosków. W dziedzinie zaopatrzenia, gospodarki materiałowej i transportu mówi się o maksymalnym obniżeniu wydatków dewizowych na zakupy materiałów i części zamiennych i utrzymaniu ich na poziomie 1982 r., zmniejszeniu kosztów zaopatrzenia przez dalsze rozszerzenie regeneracji części zamiennych i urządzeń okrętowych, części i zespołów samochodowych czy wreszcie o przestawieniu w miarę technicznych możliwości taboru samochodowego z silnikami benzynowymi na silniki wysokoprężne.

W PŻM zostanie także opracowany program oszczędnościowy dotyczący zatrudnienia pracowników. W grupie personelu lądowego przewiduje się m. in. okresowe ograniczenie naboru pracowników z zewnątrz. Zwolnione miejsca pracy obsadzane będą wyłącznie pracownikami wracającymi z urlopów bezpłatnych, wychowawczych i ewentualnie przeniesionymi z floty. W grupie załóg pływających racjonalizacja zatrudnienia nastąpi przez wzrost dyscypliny w zakresie wykorzystania dni wolnych na statkach, lub wprowadzenie zmian w zasadach nabywania i wykorzystywania dni wolnych.

Edward WITUSZYŃSKI

W gorzowskim „Stilonie"

Dla przemysłu, wędkarzy i melomanów

ZAKŁADY Włókien Chemicznych „Chemitex-Stilon" w Gorzowie Wlkp. były w 1951 roku jedną z pierwszych przemysłowych inwestycji planu sześcioletniego. Dziś, po latach potwierdza się w tym przypadku ówczesna koncepcja planistyczna: fabryka, w tamtych czasach bardzo nowoczesna i „prekursorska", z perspektywą wtedy trudną do wyobrażenia — znakomicie służy gospodarce. Z biegiem czasu „Stilenowi" przybywało różnych asortymentów wyrobów z włókien sztucznych. Niegdyś królowała tu stilonowa włóczka, teraz...

LISTA gotowych wyrobów i półfabrykatów dla przemysłu włókien i tkanin z tworzyw sztucznych jest bardzo długa. „Stilon" wytwarza m. in. „żyłkę" stosowaną przez wędkarzy, a także taśmę magnetyczną do magnetofonów. Ten ostatni wyrób powstaje w oparciu o licencję zakupioną w latach 70. Surowce pochodzą już jednak od producentów krajowych. Gospodarcze restrykcje Zachodu wobec Polski, a także ograniczone środki dewizowe, zmusiły technologów i konstruktorów do rozejrzenia się po własnym, polskim podwórku. Okazało się, że możemy wytwarzać większość komponentów potrzebnych do produkcji taśmy. Jeszcze są trudności z dostosowaniem jakości tych półfabrykatów do technologicznych wymagań „Stilonu", ale wszystko wskazuje na to, że w Gorzowie dadzą sobie radę z kłopotami.

Jest „Stilon" jednym z niewielu zakładów przemysłowych w Polsce, w którym każdy pracownik wykonuje swe codzienne obowiązki na podstawie wydruku komputerowego. Właśnie tak, to nie żarty. Każdy, po odbiciu karty zegarowej przy rozpoczęciu zmiany, otrzymuje wydruk komputerowy i od tej chwili musi dostosować się nawet do wyznaczonych przerw na drugie śniadanie lub wypalenie papierosa w palarni. Organizację pracy w „Stilonie" skomputeryzowano do ostatka, co jednak nie oznacza, iż ta dziedzina nie wymaga usprawnień.

Praca, daleka od tylko formalnej dyscypliny nie wszystkim odpowiada, stąd spora fluktuacja. W ub. roku z fabryki odeszło prawie 3 tys. ludzi (w liczbie tej jest ponad 1100 młodych kobiet).

Zmniejszona z 10 tys do 7 tys. załoga w ostateczności mogłaby zabiegać o mniejsze zadania, ale do tego nikt nie chce dopuścić. Oznaczałoby to znaczne zmniejszenie zarobków, a cała przyszłość „Stilonu" przy zmniejszonej produkcji stanęłaby pod znakiem zapytania. Ludzie zdają sobie także sprawę, iż na wyroby z tworzyw sztucznych czekają różne gałęzie przemysłu.

SPRAWĄ rozwiązania kłopotów z brakiem rąk do pracy zajmie się także samorząd pracowniczy. Gdy odwiedzaliśmy „Stilon" trwały przygotowania do wyborów kierownictwa tego ogniwa.

Odrodził się także związek zawodowy. Skupia on ok. 1000 pracowników, a każdy dzień przynosi powiększenie się listy związkowców. Praktyka wykazała, że w „Stilonie", chociaż każdy ma zagwarantowane dość dobre warunki socjalne, jest wiele spraw do rozwiązania właśnie przez organizację związkową (choćby kwestia szkodliwości dla zdrowia pracy w wielu zakładach tego wielkiego kompleksu chemicznego i na stanowiskach roboczych).

CIEKAWOSTKI dla wędkarzy i melomanów: ceny popularnej „żyłki" nie wzrosły w dużym stopniu. Najważniejsze, że „Stilon" produkuje ją już rytmicznie. **Taśmy do nagrań staniały,** to znaczy obniżono ich pierwotnie ustaloną cenę. Taśmy do kaset są tańsze obecnie o 21 proc., zaś szpulowe do dużych magnetofonów — o 14 proc. Na obniżkę pozwoliła nie tylko bardziej dokładna analiza rzeczywistych kosztów produkcji, ale poszukiwanie rezerw. Okazało się, że można uzyskać oszczędności i dzięki nim obniżyć ceny.

(W. Jur.)

Występy filharmoniczne i zagraniczne

„Słowiki": owocny rok pracy artystycznej

TEN rok szkolny był okresem wytężonej pracy i... zbierania zasłużonych laurów w działalności **Szczecińskiego Chóru Chłopięcego „Słowiki"**. 70-osobowy zespół, pracujący od 8 lat pod kierunkiem Elżbiety Berczyńskiej-Kus, osiągnął poziom, pozwalający mu na prezentowanie się w filharmonii (co miało miejsce zresztą już nie pierwszy raz). W tym sezonie młodzi śpiewacy wystąpili w Filharmonii Szczecińskiej wykonując utwór Józefa Haydna „Tui suum coeli" oraz powtórnie z programem kolęd. „Słowiki" koncertowały również w Kaliszu, jako laureaci poprzednich festiwali, w Festiwalu Muzyki Dawnej „Schola Cantorum".

Zespół, zaproszony do Francji na konkurs w Tours, wśród 42 uczestniczących grup z całego świata — zajął III miejsce. Był to pierwszy polski chór biorący udział w tej imprezie, organizowanej już po raz dwunasty. Przebywając we Francji „Słowiki" koncertowały również w Nancy i w Dunkierce. W tym ostatnim mieście, liczna tutaj Polonia, z niezwykłą serdecznością podejmowała młodziutkich ambasadorów polskiej kultury.

Finałowym akcentem kończącego się sezonu było zdobycie przez „Słowiki" I miejsca w III Ogólnopolskim Konkursie Chórów Szkolnych. Jury stwierdziło, że szczeciński chór uzyskał najwyższą punktację we wszystkich dotychczasowych konkursach. „Słowiki" przywiozły więc kolejne trofea: puchar Ministerstwa Oświaty i Wychowania oraz puchar prezesa Polskiego Związku Chórów i Orkiestr.

Owocny rok żmudnych ćwiczeń i występów zakończył występ w ramach Dni Morza.

(jf)

Chrońmy głowy!

URAZY GŁOWY należą do najbardziej niebezpiecznych obrażeń. Nawet skomplikowane złamanie nogi czy ręki można „naprawić", a sprawność fizyczna rekonwalescenta pozostanie niemal jednakowa. Gorzej już z kręgosłupem, a tragicznie natomiast może się zakończyć uszkodzenie głowy. To nie tylko niebezpieczne wstrząsy mózgu, ale również poważne obrażenia wewnętrzne, które mogą doprowadzić do utraty życia włącznie.

Każdego roku średnio na 1 tys. osób przypada 13 ofiar wypadków z różnymi urazami głowy. Są to w przeważające; większości stłuczenia oraz zranienia powłok głowy. Niecdosobnione są również przypadki urazów najbardziej niebezpiecznych dla zdrowia i życia, przede wszystkim złamania kości czaszki oraz obrażenia wewnątrzczaszkowe. Prawdopodobnie dane te nie w pełni odzwierciedlają rzeczywisty stan rzeczy. Z badań przeprowadzonych niedawno przez Instytut Psychoneurologiczny w Warszawie wynika, że powyższy współczynnik można podwyższyć do 15—17 osób. Jest to głównie efekt wzmożonego w ostatnich latach rozwoju motoryzacji.

Najbardziej narażeni na obrażenia głowy są głównie mężczyźni. Częstotliwość występowania tego typu wypadków w tej populacji jest aż dwukrotnie wyższa niż u kobiet.

Ryszard Dyja: „Pracowałem z Ciszewskim"...

Czas umierania

Wspomnienie o najpopularniejszym sprawozdawcy sportowym

BYŁO już dobrze po północy, gdy po wielogodzinnych oczekiwaniach wylądował wreszcie z Madrytu specjalny samolot LOT-u. Przyleciała nim piłkarska reprezentacja Polski.

Sprawozdawca katowickiego „Sportu" pisał: **„Okolice lotniska przypominały Pola Elizejskie w dniu święta narodowego. Samochody, tysiące samochodów, wiele z zapalonymi reflektorami, a także ponad 10-tysięczny tłum zajmujący wszystkie wolne miejsca przed pawilonem przylotowym. Z trudem udało nam się przedostać do pomieszczeń recepcyjnych dworca lotniczego Tłum napierał na barierki, na wszystkie drzwi, tarasował przejścia. Tłum radosny, rozśpiewany, żądny zobaczenia bohaterów z Hiszpanii".**

Mało kto wie, że tym samym samolotem przylecieli do kraju komentatorzy radia i TV, wśród nich był też Jan Ciszewski. Leciał do Warszawy z gorączką, był silnie przeziębiony, odczuwał ogólne osłabienie puchły mu nogi.

Zresztą czuł się fatalnie nie tylko w tym dniu. Dolegliwości trapiły go od samego początku Mundialu. Kładł to na karb swej wieloletniej choroby — cukrzycy. Walczył ze swą fizyczną słabością każdego mundialowego dnia.

— **Wie pan** — mówił mi kiedyś Grzegorz Lato — **to był inny „Profesor", inny niż na Mistrzostwach Świata w RFN czy Argentynie. W Hiszpanii Ciszewski nie potrafił się już cieszyć, a jeśli się śmiał i żartował, to przez zaciśnięte usta... A przecież doskonale pan pamięta jak kiedyś żartowaliśmy całymi godzinami. Tam, w Hiszpanii, wspominaliśmy często te spotkania i sztubackie kawały wyczyniane Gmochowi w Argentynie.**

WSZYSCY czuliśmy, że z „Profesorem" nie jest najlepiej. Ciszewski usprawiedliwiał się upałami, że ciężko je znosi i narzekał ciągle na bóle nóg. Nosił z sobą nożyczki i rozcinał nimi po prostu buty, gdy przychodził do nas i siedział na tarasie lub nad basenem. Było nam go żal, bo przecież wiemy dobrze co to jest ból, a on chyba cierpiał. Brał jakieś lekarstwa, ale mu nie pomagały. Mówił często, że zamiast prezentów przywiezie do domu walizkę pigułek.

W tumulcie i zgiełku warszawskiego lotniska przebijał się głos lotowskiej spikerki: **„Rodzina oczekująca redaktora Ciszewskiego proszona jest do pokoju kierownika przylotu!"**

Wtedy właśnie w tym radosnym dniu Ciszewski nagle osłabł, a później, już w pomieszczeniu biurowym LOT-u — zemdlał.

Wezwano karetkę pogotowia, ale nie pozwolił się odwieźć. Prosił tylko by nadano komunikat, bo czeka na niego w tym tłumie rozbawionym i uradowanym — żona — zresztą z zawodu lekarz.

Dopiero po kilku godzinach, gdy doszedł jako tako do siebie i opustoszało już lotnisko, pojechał do domu. Nie mógł sobie potem darować, że właśnie w takim momencie osłabł, że nie widział przywitania, a może, że i sam nie brał udziału w tej wielkiej feście radości i podniecenia tysięcy kibiców, którzy dziękowali swym bohaterom i myślał zapewne, że jednym z nich jest również i on.

CISZEWSKI naprawdę kochał piłkę i piłkarzy, to było jego życie tak jak hazard wyścigów na Służewcu, gdy nie było piłki.

Pani Jola prowadząca sekretariat Redakcji Sportowej Telewizji ślęczała przy telefonie redakcyjnym w czasie Mundialu po kilkanaście godzin dziennie, rozmawiała bezustannie z setkami osób dzwoniących z całej Polski. Wielu telewidzów telefonowało z pretensjami do Ciszewskiego, wielu nie podobały się jego relacje. Niejednokrotnie były to bardzo cierpkie uwagi, nie przebierające w słowach. Niektórzy żądali nawet kategorycznie, by odwołać go z Hiszpanii. A jednocześnie przechodziły przez ręce pani Joli codziennie dziesiątki gratulacyjnych telegramów i telefonicznych zapytań: — **Jaki mecz i kiedy będzie komentował Jan Ciszewski.**

Bo dla nas — pisali i mówili telewidzowie — Mundial bez pana Ciszewskiego to nie mistrzostwa...

Jan Ciszewski miał duże zaufanie do pani Joli. W czasie seansów telefonicznych z Hiszpanią często wypytywał ją jak telewidzowie odbierają jego transmisje. Był łasy na pochlebstwa, ale też i uważnie wysłuchiwał krytyk. Dziś możemy to już powiedzieć — to najbardziej obraźliwe listy, bardzo często pełne kalumnii i ordynarnych słów, nigdy do niego nie dotarły. Ale było też i bardzo dużo listów rozczulających. Ot, choćby jak ten: **„Mam 58 lat, oglądam wszystkie mecze, które Pan komentuje. Przesyłam ucałowania, jest Pan kochany Cała nasza rodzina czeka na Pana komentarze. Jak siedzimy przed telewizorem i słuchamy Pana, to wydaje się nam, że jesteśmy tam gdzie Oni, na boisku, obok piłkarzy".**

* * *

PIERWSZY odcinek wspomnień o J. Ciszewskim zamieściliśmy w poniedziałek 27 VI. Całość przygotowała dla nas **Agencja Presspol.**

Nowy model budowy wszechświata

JAK rozwija się wszechświat? W ostatnich latach wysunięto nową teorię jego budowy. Kiedyś model wszechświata wydawał się bardzo prosty. Uważano, że jest on jednorodny we wszystkich punktach i kierunkach. Przypomina on ogromną przestrzeń, w której rozsiane są w sposób równomierny poszczególne galaktyki.

Duże zainteresowanie wzbudziła teoria tzw. **wielkiego wybuchu.** Głosi ona, że wszechświat powstał około 15 mld lat temu w wyniku gigantycznego wybuchu gorącej supergęstej materii. We wczesnych stadiach rozwoju wszechświata nie było ani galaktyk, ani gwiazd, zaś cała rozprzestrzeniająca się materia stanowiła mieszankę wodoru i helu.

OSTATNIO dokonano odkrycia, które zmienia dotychczasowe poglądy na budowę wszechświata. W gwiazdozbiorze Wolarza odkryto wielką dziurę we wszechświecie. Jest to **absolutna pustka** bez galaktyk i gwiazd! Kosmiczna dziura zajmuje rejon o promieniu około 300 mln lat świetlnych.

Uczeni radzieccy z Instytutu Matematyki Stosowanej Akademii Nauk ZSRR opracowali teoretyczne założenia występowania takich pustych miejsc w kosmosie. Dziury istnieją pomiędzy skupiskami galaktyk. Rejony gigantycznej pustki znaleziono również w gwiazdozbiorze Warkocz Bereniki, a niedawno odkryto puste przestrzenie w gwiazdozbiorach Herkulesa i Ryb.

MODEL opracowany przez radzieckich uczonych wywodzi się od teorii wielkiego wybuchu. Wybuch spowodował rozrzucenie materii. Uczeni radzieccy uważają jednak, że w momencie wybuchu pojawiły się fluktuacje jej gęstości. Pojawiły się strefy zgęszczeń i rozrzedzeń. W efekcie wytworzyła się porowata struktura wszechświata. Powstały jak gdyby gigantyczne komórki — w środku puste, natomiast przy ściankach nastąpiła większa koncentracja materii. We wnętrzu komórek, gdzie nie było materii, nie mogły powstawać gwiazdy ani galaktyki. Tworzyły się one przy ścianach — gdzie materii było pod dostatkiem. Tak więc porowata struktura wszechświata została utrwalona w toku jej dalszej ewolucji.

RAYMOND CHANDLER

Tłumaczył Piotr Kamiński **101**

Patrzyłem w jej piękne, czarne oczy.

— Wierzę pani — powiedziałem w końcu.

— Pocałuj mnie, amigo.

— Wielki Boże!

— Muszę mieć mężczyzn, amigo. Ale mężczyzna, którego kochałam, nie żyje. Zabiłam go. I tym mężczyzną nie mogłam się z nikim dzielić.

— Długo pani czekała.

— Potrafię być cierpliwa, póki jest nadzieja.

— Ach, bzdury.

Uśmiechnęła się swobodnie, pięknie, absolutnie naturalnie.

— A ty nie możesz z tym zrobić zupełnie nic, kochanie, bo w przeciwnym razie całkowicie i nieodwracalnie zniszczysz Mavis Weld.

— Ostatniej nocy dowiodła, że gotowa jest zrobić to samo.

— Jeżeli nie udawała. — Spojrzała na mnie ostro i powiedziała — Zabolało, co? Kochasz się w niej

Odpowiedziałem powoli:

— Głupie by to było. Moglibyśmy siedzieć w ciemności i trzymać się za ręce, ale jak długo? Za jakiś czas uciekłaby w światło, blask, przepych, w świat drogich ciuchów, nieprawdy i cichego seksu. Przestałaby być prawdziwym człowiekiem. Zostałby głos na taśmie dźwiękowej i twarz na ekranie. A ja potrzebuję czegoś więcej.

Ruszyłem do drzwi nie patrząc w jej stronę. Właściwie nie oczekiwałem ciosu. Myślę, że wolała, bym został właśnie taki — kompletnie niezdolny do zrobienia czegokolwiek.

Odwróciłem się, gdy już otwierałem drzwi. Szczupła, ciemna, piękna, uśmiechnięta. Ociekająca seksem. Całkowicie powyżej wszelkich moralnych praw tego, czy każdego świata, jaki mógłbym sobie wyobrazić.

Naprawdę musiała zostać ocalona. Wyszedłem bezgłośnie. Kiedy zamykałem drzwi jej głos zabrzmiał za mną bardzo cicho.

— Querido, bardzo mi się podobałeś. To wielka szkoda. Zamknąłem drzwi.

Kiedy winda otworzyła się na dole, ujrzałem, że jakiś mężczyzna czeka na nią w hallu. Był wysoki, blady, w kapeluszu z rondem nisko opuszczonym na oczy. Dzień był ciepły, jednak kołnierz jego cienkiego płaszcza był podniesiony. Brodę miał opuszczoną.

— Doktorze Lagardie — powiedziałem cicho.

Spojrzał nie poznając mnie. Ruszył do windy. Pojechał.

Podszedłem do recepcji i zadzwoniłem. Obszerny, miękki facet wyszedł zza przegródki i stanął przede mną ze zbolałym uśmiechem na twarzy. Jego oczy nie błyszczały już jak przedtem.

— Daj mi pan telefon.

Wyciągnął rękę i wydobył go spod lady. Wykręciłem Madison 791. Głos powiedział: — Hallo. — To był wydział nagłych wypadków

— Chateau Bercy róg Franklina i Gerard w Hollywood. Mężczyzna nazwiskiem Vincent Lagardie, poszukiwany w sprawie o morderstwo przez porucznika Frencha i Beifusa z wydziału zabójstw, poszedł właśnie do mieszkania nr 412. Dzwoni Philip Marlowe, detektyw prywatny.

— Franklin i Girard. Proszę tam poczekać. Jest pan uzbrojony?

— Tak.

— Proszę go zatrzymać, gdyby próbował wyjść.

Odwiesiłem słuchawkę i wytarłem sobie usta. Tłusty mięczak opierał się o kontuar, usta mu zbielały.

Przyjechali szybko, ale nie dość szybko. Może powinienem był mu przeszkodzić. Może przewidywałem, co zrobi, i świadomie pozwoliłem mu na to. Czasem, kiedy mam chandrę próbuję to sobie wytłumaczyć. Ale to zbyt skomplikowane. Cała ta cholerna sprawa była taka. Ani razu nie miałem takiej sytuacji, żeby można było zrobić coś naturalnego, oczywistego, nie zatrzymując się przy tym i nie łamiąc sobie głowy, czy to może zaszkodzić komuś, komu jestem coś winien.

Kiedy już rozwalili drzwi, siedział na tapczanie przytulając ją do serca. Oczy miał martwe, a na wargach krwawą pianę. Odgryzł sobie język.

Pod jej piersią, mocno przyciśnięta do pożarnej bluzki tkwiła srebrna rączka noża do papieru, który już kiedyś widziałem. Rączka miała kształt nagiej kobiety. Oczy panny Dolores Gonzales były pół otwarte, a na wargach został jeszcze błędny upiór wyzywającego uśmiechu.

— Uśmiech Hipokratesa — powiedział lekarz z ambulansu i westchnął. — Na niej to nawet dobrze wygląda.

Spojrzał na doktora Lagardie, który nic nie widział i nic nie słyszał, jeśli sądzić z jego twarzy.

— Zdaje się że ktoś stracił marzenie — powiedział lekarz. Pochylił się i zamknął jej oczy.

KONIEC

Czwórmecz na torze Dziewoklicz

Kajakarze NRD poza konkurencją

WCZORAJ na torze regatowym na Dziewokliczu rozegrano międzynarodowe regaty w kajakarstwie Polska — NRD — Węgry — Rumunia. W imprezie tej startowały zawodniczki i zawodnicy, którzy nie przekroczyli 23 lat. Klasą dla siebie w tych regatach była ekipa NRD, która zgromadziła na swoim koncie 169 pkt. Na drugim miejscu co należy uznać za sporą niespodziankę, uplasowała się drużyna Polski zdobywając 99,5 pkt. Trzecią lokatę wywalczyli Węgrzy — 93 pkt., a czwartą Rumuni — 65,5 pkt. O przewadze naszych zachodnich sąsiadów świadczy fakt, że na 13 rozegranych wyścigów, aż 11 razy triumfowali zawodnicy NRD. Pasmo zwycięstw kajakarzy NRD zdołał przerwać tylko zawodnik węgierski Attila Liptak, który wygrał dwie konkurencje C-1 500 m i 1000 m.

Już od pierwszych wyścigów, tuż za plecami będącej poza konkurencją ekipy NRD, trwała zacięta i emocjonująca walka o drugie miejsce pomiędzy drużynami Polski i Węgier. Dopiero dwa ostatnie wyścigi mężczyzn w C-2 1000 m i K-4 1000 m przechyliły szalę zwycięstwa na naszą stronę. W tym miejscu należy wyróżnić młodego kajakarza Wiskordu, będącego jeszcze juniorem, **Jana Wiczewskiego**, który walnie przyczynił się do zajęcia II miejsca przez zespół Polski. W konkurencji C-2, płynąc wspólnie z Andrzejemt Sołoduchą (Stomil Olsztyn) uległ tylko dwom osadom NRD. Dwójka Wiczewski — Sołoducha zajęła także III miejsce na dystansie 500 m. Poza J. Wiczewskim w ekipie Polski udanie wystąpił inny zawodnik Wiskordu — **Tadeusz Ekiert**, który w wyścigu C-1 na dystansie 500 m przegrał tylko ze wspomnianym już Węgrem A. Liptakiem i B. Tschornerem (NRD).

Bardzo dobra organizacja regat co podkreślił m. in. obecny na zawodach sekretarz generalny PZKaj. Edward Serednicki była zasługą działaczy **ZKS Wiskord.**

Czołowe lokaty w poszczególnych biegach zajęli: **kobiety** — K-1 500 m 1. U. Zillmann (NRD), 2. I. Demeter (Węgry), 3. H. Singer (NRD); K-2 500 m — 1. Ganthner — Zillmann (NRD), 2. Singer — Kessler (NRD), 3. Brzezińska — Pazińska (Polska); K-4 500 m — 1. Singer — Kessler — Zillmann — Ganthner (NRD), 2. Demeter — Gzinner — Pocs — Weber (Węgry), 3. Flasińska — Brzezińska — Lewicka — Filipczak (Polska); **mężczyźni** — K-1 500 m — 1. R. Mueller (NRD), 2. W. Terechowicz (Polska), 3. U. Feli (NRD); C-1 500 m — 1 A. Liptak (Węgry) 2. B. Tschorner (NRD), 3. T. Ekiert (Polska); K-2 500 m — 1. Seibt — Munch (NRD), 2. Felix — Srieler (NRD), 3. Pannellier — Krawcow (Polska); C-2 500 m — 1. Behr — Flechsig (NRD) 2. Tschorner — Hagnan (NRD), 3. Wiczewski — Sołoducha (Polska); K-4 500 m — 1. Ebeling — Grenstenherger — Seibt — Munch (NRD), 2. Mueller — Stieler — Felix — Nolte (NRD) 3. Pannellier — Krawcow — Ciurzyński — Szymankiewicz (Polska). K-1 1000 m — 1. H. Nolte (NRD), 2. C. Flamich (Węgry) 3 H. Ebeling (NRD); C-1 1000 m — 1. A. Liptak (Węgry). 2. T. Flechsig (NRD). 3, P. Tgzrechi (Rumunia), K-2 1000 m — 1. Seibt — Munch (NRD) 2. Nolte — Felix (NRD), 3. Ciurzyński — Szymankiewicz (Polska); C-2 1000 m — 1. Werner — Flechsig (NRD), 2. Tschorner — Hahman (NRD), 3. Wiczewski — Sołoducha (Polska); K-4 1000 m — 1. Seibt — Munch — Ebeling — Gerstenberger (NRD), 2. Pannellier — Krawcow Ciurzyński — Terechowicz (Polska), 3. Nolte — Felix — Stieler — Mueller (NRD). (jk)

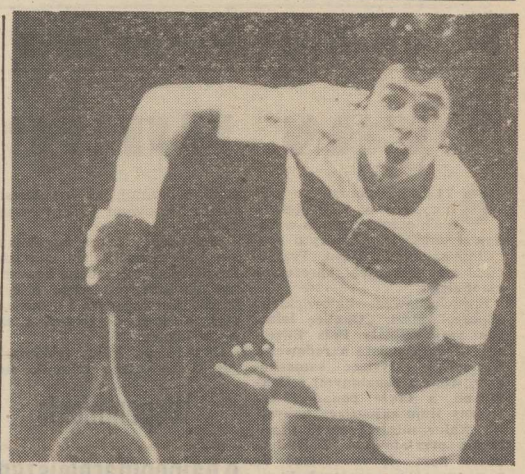

IVAN LENDL (na zdjęciu) zaliczany do grona faworytów turnieju wimbledońskiego „dotarł" tylko do półfinału, gdzie uległ późniejszemu triumfatorowi tej imprezy J. McEnroe.

Na wimbledońskiej trawie

Triumf Navratilovej i McEnroe

24-LETNI John McEnroe (nr 2) wygrał po raz drugi turniej wimbledoński, pokonując w finale nie rozstawionego Nowozelandczyka Chrisa Lewisa 6:2, 6:2, 6:2. Lewis sklasyfikowany jest na 91 miejscu listy ATP. Mecz trwał godzinę i 25 min.

Ponieważ zwycięstwo McEnroe ani przez chwilę nie było zagrożone, głównym tematem konferencji prasowej było „pojedynanie" Amerykanina z wimbledońską publicznością. „Staram się, aby moje zachowanie na korcie nie było źródłem kontrowersji" — powiedział McEnroe. „Jestem jednak człowiekiem reagującym emocjonalnie, w to co robię angażuję się bez reszty. Każdy sportowiec reaguje inaczej. Bardzo chciałbym wygrać kiedyś ten turniej zachowując się na korcie tak jak wszyscy tego pragną. Lewis rozegrał wspaniały mecz dwa dni temu z Currenem. Po czymś takim bardzo trudno jest się pozbierać. Ponadto był on dzisiaj bardzo zdenerwowany popełniał wiele prostych błędów, co dodatkowo ułatwiło mi zadanie".

FINAŁ singla kobiet rozegrany w sobotę nie dostarczył kibicom zbyt wielu emocji. Trzykrotna mistrzyni Wimbledonu Martina Navratilova (1978, 79, 82) pokonała Andreę Jaeger 6:0, 6:3. Mecz trwał zaledwie 54 min

Warto dodać że w tym roku Navratilova została podwójną mistrzynią Wimbledonu. W parze z Pam Shriver wygrała także debla kobiet pokonując w fiale duet Rosemary Casals, Wendy Turnbull 6:2, 6:2. W finale gry podwójnej mężczyzn John McEnroe i Peter Fleming pokonali Tima i Toma Gulliksonów 6:4, 6:3, 6:4.

Tour de Pologne

J. Krawczyk i Polska I na czele

UROCZYSTYM otwarciem na Placu Teatralnym w Warszawie i prologiem ulicami stolicy rozpoczął się w piątek jubileuszowy, 40 Międzynarodowy Kolarski Wyścig Dookoła Polski. Otwarcia imprezy dokonał przewodniczący honorowego komitetu, prezes NK ZSL, wiceprezes Rady Ministrów — Roman Malinowski.

Na starcie Tour de Pologne stanęło ostatecznie 20 zespołów. Dopisali kolarze zagraniczni — uczestniczy ich w tegorocznym wyścigu osiem drużyn: Austria, CSRS, Dania, Francja, Holandia, NRD, Szwajcaria i ZSRR. Polskę reprezentują dwa sześcioosobowe zespoły a dziesięć drużyn zgłosiły zrzeszenia sportowe i okręgi. Wśród polskich zawodników są niemal wszyscy kolarze krajowej czołówki, z powodu kontuzji nie mógł wystartować uczestnik tegorocznego Wyścigu Pokoju — M. Korycki, lecz poza nim sprawdzą się na trasie Tour de Pologne wszyscy zawodnicy brani pod uwagę przy ustalaniu reprezentacji na tegoroczne mistrzostwa świata.

Prolog długości 2,8 km na trudnej technicznie trasie ze zjazdem i podjazdem ulicą Karową zakończył się zwycięstwem radzieckiego kolarza Siergieja Kriwoszejewa, który uzyskał czas 4.11,39. Drugie miejsce zajął młody kolarz ekipy międzywojewódzkiej — Marek Leśniewski.

PIERWSZY etap 40 Tour de Pologne miał 183 km długości i prowadził z Warszawy do Piotrkowa Trybunalskiego. Zwyciężył Tadeusz Krawczyk (Polska I) przed Zdzisławem Wroną (Polska I) i Witoldem Mokiejewskim (Wrocław).

DRUGI ETAP prowadził z Piotrkowa Trybunalskiego do Kętrzyna i miał 179 km długości. Zwycięzcą etapu, podobnie jak w sobotę, został kolarz pierwszej reprezentacji Polski — Tadeusz Krawczyk finiszujący najszybciej z dziewięcioosobowej czołowej grupy, która uzyskała blisko minutę przewagi nad zasadniczym peletonem. Jako drugi ponownie minął linię mety Zdzisław Wrona (Polska I) a trzeci był Hans Matern (NRD).

Drugi etap skończyło 110 zawodników.

W klasyfikacji najaktywniejszych prowadzi po dwóch etapach Tadeusz Krawczyk (Polska I) — 6 pkt. przed Zdzisławem Wroną (Polska I) — 6 pkt. i Ingo Richterem (NRD) — 5 pkt.

Klasyfikacja indywidualna po dwóch etapach:

1. Tadeusz Krawczyk (Polska I) — 8:10.36, 2. Zdzisław Wrona (Polska I) — 8:10.39, 3. Witold Mokiejewski (Wrocław — Polska) — 8:11.10.

Klasyfikacja drużynowa wyścigu po dwóch etapach:

1. Polska I — 24:36.23, 2. Wrocław (Polska) — 24:39.43, 3. CSRS — 24:40.06.

M. Przygoda mistrzem świata

DOSKONALE spisał się na mistrzostwach świata juniorów w zapasach stylu klasycznego, w Kristiansund — Mariusz Przygoda. Wygrał on rywalizację w wadze 58 kg i zdobył tytuł mistrzowski.

Puchar Lata

Pogoń przegrała 0:4

W DRUGIM wyjazdowym meczu piłkarskiego Pucharu Lata szczecińska Pogoń wystąpiła w Bremie przeciwko drużynie miejscowego Werderu. Mecz zakończył się zwycięstwem wicemistrzów RFN, piłkarzy Werderu 4:0 (1:0).

Po dwie bramki zdobyli: Voeller (w 28 i 69 min.) oraz Reinders (w 58 min. z karnego i 88 min.). Widzów 5 tys.

Gospodarze mieli przez cały mecz przewagę i odnieśli zasłużone zwycięstwo. Najlepiej w drużynie Werderu grali: Mohlmann, król strzelców ligi RFN w ubiegłym sezonie — Voeller oraz Reinders. Reinders w 75 min. nie wykorzystał rzutu karnego.

W innym meczu tej grupy St. Gallen pokonał Malmoe FF 3:1 (2:1).

Tabela grupy 3:

1. Werder	2:0	4—0
2. St. Gallen	2:0	3—1
3. Pogoń	2:2	2—3
4. Malmoe	0:4	2—5

W pozostałych grupach padły następujące rozstrzygnięcia:

GRUPA 1: Fortuna Duesseldorf — FC Zurich 2:2 (1:1)

Był to pierwszy mecz w tej grupie, w której grają jeszcze — Standard Liege i Twente Enschede.

GRUPA: 2: Young Boys Berno — Slawia Sofia 1:0 (1:0), Slavia Praga — Broendby IF Kopenhaga 3:1 (1:1); **GRUPA 4:** Shimshon Tel Awiw — FC Luzern 0:0 Maccabi Nathanya — AGF Aarhus 3:1 (1:0) Maccabi — Shimshon 3:0 — mecz rozegrany awansem; **GRUPA 5:** Sloboda Tuzla — SSW Innsbruck 2:1 (1:1) Honved Budapeszt — Inter Bratysława 3:1 (2:1); **GRUPA 6:** Bohemians Praga — Viking Stavanger 2:2 (1:2). Odense BK — SC Eisenstadt 2:1 (1:1);**GRUPA 7:** Admira Wacker Wiedeń — IFK Goeteborg 1:2 (0:2), B 1903 Kopenhaga — Bałtyk Gdynia 1:1 (1:1);**GRUPA 8:** Arminia Bielefeld — Hammarby IF 0:2 (0:1), Botew Wraca — Bryne IL 1:0 (1:0); **GRUPA 9:** Ruda Hvezda Cheb — Videoton Szekesfehervar 2:1 (2:0), Sturm Graz — Cracovia 0:2 (0:1); **GRUPA 10:** Eintracht Brunszwik — TJ Vitkovice 0:2 (0:0). Trakija Plowdiw — IF Elfsborg Boras 4:0 (0:0).

W sztormowych warunkach walczyli żeglarze

16 szczecińskich załóg w półfinale X OSM

Dobra passa „deskarzy" trwa

W UB. TYGODNIU — jak już informowaliśmy — na wodach Zalewu Szczecińskiego walczyli żeglarze w Eliminacjach Strefy Zachodniej do X Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży i Mistrzostw Polski Juniorów. Walka o prawo startu w regatach półfinałowych była niezwykle zacięta, gdyż ustalone centralnie limity miejsc były więcej niż skromne.

DODATKOWO żeglarze zmagali się z zimnem, które od poniedziałku przyniósł bardzo silny północno-zachodni wiatr. Pierwszego dnia zawodów — we wtorek, jak poinformowała nas sędzia główny **Wasylisa Zdrojewska** — trzeba było przerwać wyścigi, gdyż wiatr osiągał w porywach siłę przekraczającą 6 st. w skali Beauforta, a to już jak na warunki Zalewu Szczecińskiego (krótka i stroma fala) oraz wielkość biorących udział w regatach łodzi — prawdziwy sztorm. Trzeba podkreślić wzorowo pracującą osłonę regat złożoną z trenerów poszczególnych ekip, do której włączyły się jednostki z portu w Trzebieży pod kierownictwem kapitana portu **Eugeniusza Pawlika.** W środę wiatr nieco zelżał — chociaż i tak nie obyło się bez „wywrotek" ale można było przeprowadzić dwa z 5 zaplanowanych wyścigów Kolejne dwa wyścigi odbyły się w czwartek przy łagodniejszym wietrze i znacznie wyższej temperaturze.

Regaty eliminacyjne wyłoniły więc najlepszych żeglarzy, którzy potrafią wygrywać przy silnym wietrze i fali oraz wykorzystując słaby wiatr. I tu przyjemna niespodzianka. Do regat półfinałowych zakwalifikowało się aż 16 szczecińskich załóg, co jak dotąd jest najlepszym wynikiem w regatach Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży. Z województwa gorzowskiego zakwalifikowało się do dalszych rozgrywek 6 załóg, natomiast z woj. koszalińskiego — 5 Dodajmy tu, że najwięcej, bo 9 załóg klubowych i to we wszystkich klasach wprowadził JK AZS.

A OTO miejsca szczecińskich żeglarzy, którzy przeszli do dalszej edycji zawodów (w nawiasach liczba startujących łodzi):

„Finn" (5): Waldemar Albiniak JK AZS — 1 miejsce i Marek Muzykiewicz Pogoń — 2 m.

„470" (14): Dariusz Juchniewicz z Dariuszem Litwinem Pogoń — 1 m. Maciej Karpiński z Leszkiem Kierszką JK AZS — 2 m., Piotr Palenica z Ireneuszem Górskim Opty Kamień — 4 m., Grzegorz Tobiański z Maciejem Myszkiewiczem Pogoń — 5 m. i Marek Kamiński z Marcinem Kierszką JK AZS — 6 m.

„420" (16): Dariusz Starczewski z Piotrem Gumowskim JK AZS — 1 m., Robert Kozłowski z Jarosławem Pokropińskim JK AZS — 4 m.

„OK Dinghy" (19): Maciej Gerlach JK AZS — 1 m. Piotr Radowicz JK AZS — 2 m. i Krzysztof Błaszczyk Hermes Gryfino — 3 m.

„Cadet" (29): Rafał Kuczyński z Marcinem Rutkowskim JK AZS — 2 m. Jacek Kwasigroch z Mariuszem Szóstakiem Pogoń — 6 m i Tomasz Gedymin z Konradem Majchrzykiem JK AZS — 7 m.

Dodatkowo do udziału w półfinale w kl. „470" została zakwalifikowana załoga Dariusza Kosieckiego z Pogoni, która w ubiegłym sezonie żeglarskim znalazła się w ogólnopolskiej czołówce.

* * *

DOBRA passa „deskarzy" trwa. Ostatnio odnieśli spory sukces w Poznaniu wygrywając regaty o Puchar Targów Poznańskich. Bogdan Niedzielski zajął pierwsze miejsce, a Ryszard Panasiuk był drugi.

Natomiast w sobotę i niedzielę na Jeziorze Dąbskim rozegrano w „deskach" mistrzostwa okręgu. Ryszard Panasiuk był pierwszy — 0 pkt., Bogdan Sztaba drugi — 9 pkt. a Jan Wojcieloń — trzeci — 20,1 pkt. Wszyscy pływają w barwach JK AZS. (Ag)

„Mundialito"

Bramka Bońka na wagę zwycięstwa

W MEDIOLANIE zakończył się międzynarodowy turniej piłkarski „Mundialito". Zwycięzcą tej imprezy został Juventus Turyn, który w decydującym meczu pokonał Flamengo Rio de Janeiro 2:1 (1:1). Zwycięską bramkę dla Juventusu zdobył Boniek w 62 min. Prowadzenie dla Juventusu uzyskał z rzutu wolnego w 12 min. Platini, wyrównał Adillo w 18 min.

Ligi międzyzakładowe

Piłkarze i siatkarze zakończyli rozgrywki

W PIĄTEK w świetlicy KBO-1 odbyło się uroczyste zakończenie rozgrywek Międzyzakładowej Ligi Piłki Nożnej i Siatkowej, podczas którego dokonano podsumowania sezonu. Najlepsi w poszczególnych klasyfikacjach otrzymali puchary i pamiątkowe proporczyki. Gratulacje zwycięzcom oraz wszystkim uczestnikom sportowej rywalizacji złożył m. in. obecny na uroczystości wiceprezydent Bogdan Krupa. (k)

PONIEDZIAŁEK, 4 LIPCA

DZIŚ:
Odona, Malwiny
JUTRO:
Karoliny, Antoniego

POGODA

SŁONECZNIE z przejściowym większym zachmurzeniem. Temp. do 25 st. Wiatry słabe, południowo-zachodnie.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1020 hPa (765 mm Hg). W ciągu dnia niewielki wzrost ciśnienia.

TEATRY

MUZYCZNY (tel. 889-02) — „Traviata" g. 19.

KINA

COLOSSEUM (tel. 458-18) — „King Kong" g. 15.30 — USA, l. 12; „Konopielka" g. 18, 20 — pol., l. 15 (poniedziałek i wtorek); KORAB — „Odmienne stany świadomości" g. 17, 19 — USA, l. 15 (poniedziałek i wtorek); KOSMOS (tel. 380-03) — „Walka o ogień" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — kanad.-fr., l. 18 (poniedziałek i wtorek); DELFIN (tel. 468-78) — „Hair" g. 9, 11.15, 15.30, 15.45, 18, 20.15 — USA, l. 15 (poniedziałek i wtorek); BAŁTYK (tel. 733-35) — „Gwiezdne wojny" g. 14.30 — USA, l. 12; „Wielki Szu" g. 17 — pol., l. 18; „Okupacja w 26 obrazach" g. 19.15 — jug., l. 18; wtorek: „Imperium kontratakuje" g. 14.30, 17 — USA, l. 12; „Ucieczka na Atenę" g. 19.15 — ang., l. 15; MARS — „Ale kino" g. 16, 18 — USA, l. 15; SZMARAGDOWE (Zdroje) — (tel. 612-714) — „Deszczowa pani" g. 17.30 — NRD, b/o; „Bliskie spotkania III stopnia" g. 19 — USA, l. 12; BAJKA (Police) — „Tajemnica gołębi pocztowych" g. 17 — CSRS; „Policjantka" g. 19 — fr., l. 18; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) — „Gwiezdne wojny" g. 17, 19 — USA, l. 12; ZATOKA (Nowe Warpno) — „Jak car Piotr Ibrahima swatał" g. 16 — radz., b/o; „Wendeta" g. 18 — fr., l. 15; GRYF (Gryfino) — „Wszystko na opak" — radz., b/o; „Małżeństwo Marii Braun" — RFN, l. 15; WISŁA (Goleniów) — „Superpotwór" — b/o, jap.; „Niezamężna kobieta" — USA, l. 18; INA (Stargard) — „Wielki Szu" — pol., l. 18.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

KLUB PRACOWNIKA NAUKOWEGO PS — Wielkopolska 19 — Wybór prac ze zbiorów Muzeum Narodowego w Szczecinie.

KMPiK — al. Wojska Polskiego — Wybór prac graficznych ze zbiorów BWA w Szczecinie.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7. DOROSŁYCH — II Pomorzany. KLINIKA URAZOWA — Zdroje WEWN. — Rejonowy.

PRZYCHODNIE

DLA DZIECI — ul. Wojciecha 7 — g. 20—8; DLA DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — g. 19—7; STOMATOLOGICZNA — al. Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; ul. Nad Odrą 20 — g. 8—16.

APTEKI

KARD. WYSZYŃSKIEGO 17 (dod. odtrutki) — tel. 372-75; AL. WYZWOLENIA 107 (Niebuszewo) — tel. 22-10-12; STOŁCZYN, Nad Odrą 20 — tel. 239-422; DABIE, Gryfińska 13 — tel. 612-068

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7—16.

OŚRODEK DOSKONALENIA KADR MEDYCZNYCH — tel. 777-60 — g. 8—13

KOLEJOWA — tel. 935.

USŁUGOWA — tel. 428-14 i 473-15 — g. 9—17.

RUCH STATKÓW — tel. 918.

POGOTOWIA

RATUNKOWE — tel. 999; MO — 997; STRAŻ POŻARNA — 998; DROGOWE — 981; DŹWIGOWE — 982; ELEKTROWNI — 991; GAZOWE — 992; WODNO-KANALIZACYJNE — 994; LOKATORSKIE — 986.

STACJE BENZYNOWE

CZYNNE CAŁĄ DOBĘ: Mickiewicza, Kadłubka (taxi), Ku Słońcu, Eskadrowa, Chopina, Kopernika.

POZOSTAŁE stacje czynne w godz. 6—21.

TELEWIZJA

PROGRAM I

14.30 NURT — Filozofia. 15 Film ZSRR „Do wynajęcia mieszkanie z dzieckiem" (kom.). 16.15 „Bo Diddley" — program rozrywkowy. 17 Dziennik. 17.15 Wystąpienie ambasadora Wenezueli. 17.20 Rok temu na Mundialu. 18.20 Program lokalny. 18.50 Dobranoc. 19 Klinika zdrowego człowieka. 19.30 Dziennik. 20 Publicystyka. 20.15 Festiwal Piosenki Polskiej — Opole 83. 21.45 Dziennik. 22.15 Rolnicze lato 83. 22.30 Sprawy międzynarodowe.

WTOREK

9 Teleferie. 10.30 Film „Kobieta za ladą". 11.20 Zapomniane fakty — „Piastowie mało znani". 15 Film przygodowy „Wódz Indian Tecumseh" (NRD-ZSRR-rum.). 16.45 Kwadrans z Artelem. 17 Dziennik. 17.15 Rok temu na Mundialu. 18.20 Program lokalny. 18.50 Dobranoc. 19 „Piastowie mało znani". 19.30 Dziennik. 20 Publicystyka. 20.15 Film CSRS „Kobieta za ladą". 21.05 „Interstudio". 21.30 Dziennik. 22 Rolnicze lato 83. 22.15 „My i nasz język". 22.30 Program publicystyczny.

PROGRAM BERLIŃSKI

16 Widowisko dla dzieci. 18 Program sportowy. 18.50 TV dziecięca. 19 „Ty i twój ogród". 19.30 Film „Kobieta moich marzeń". 21.35 Czarny kanał. 21.55 Spotkanie w kinie. 22.40 Kronika.

WTOREK

9.25 Kronika. 10 Film „Kobieta moich marzeń". 11.35 Czarny kanał. 11.55 „Ty i twój ogród". 12.20 Konferencja prasowa. 14 Film CSRS „Pan Tau". 15.20 „Dookoła". 17.15 Widowisko dla dzieci. 17.45 Film CSRS „Honza". 19 Rodzina Braun. 19.30 Kronika. 20 Film fantastyczny. 21.35 „Obraz przez telefon". 22.10 Kronika. 22.25 Program muzyczny.

RADIO

PROGRAM I

14.05 Mag. muzyczny „Rytm". 16.05 Program dnia. 16.15 Przeboje na zamówienie. 17 Muzyka i Aktualności. 17.25 Przygoda z piosenką. 18.20 Jazz. 19 Gorący temat. 19.10 Wieczorna serenada. 19.30 Radio dzieciom — „Historia żółtej ciżemki". 20.10 Koncert życzeń. 20.40 Tragiczna gwiazda generała „Grota". 20.50 Jazz w pigułce. 21.15 Słynne rocznice muzyczne. 22.25 Idole, dole, niedole. 23 Wiadomości i panorama świata. 23.25 Senne nastroje.

PROGRAM II

14 Wakacje w stereo. 14.30 „Dzień szakala". 15 Pamiętniki i wspomnienia Luisa Armstronga. 15.30 Folklor z różnych stron. 16 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 17.10 Dziennik. 17.20 Szczecińskie nagrania. 17.40 Muzyczne aktualności. 18.10 Ze światowej estrady. 18.30 Słuchajmy razem. 19.20 „Jan Sobieski" odc. 3. 19.30 Wieczór w filharmonii. 21.05 Wieczorne refleksje. 21.10 Klasycy jazzu. 21.30 Literatura i muzyka. 21.40 „Srebrne orły". 22.00 Mistrzowie klawiatury — Arturo Benedetti Michelangeli. 22.20 „Tajemnice wulekckich wzgórz". 23.05 Wokalne sola G. Bensona. 23.25 „Opowieści profesora Tutki". 23.36 Gitarowe sola G. Bensona. 24.00 Miniatura literacka. 0.05 Muzyka polska dziś.

PROGRAM III

15.05 Wakacje z przebojem. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.05 Polityka dla wszystkich. 17.45 Nauka języka. 18 Serwis Trójki. 19 Codziennie powieść. 19.30 Czas relaksu. 19 Bohdan Czeszko „Powódź". 20 Trzy kwadranse jazzu. 20.45 Klub Trójki. 21 „The Rolling Stones". 21.40 Klub Trójki. 22.15 Blues wczoraj i dziś. 22.45 75 lat „Roty". 23 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Północ poetów — Wiersze J. Lechonia.

Kronika wypadków

TRAGICZNY w skutkach wypadek wydarzył się minionego piątku w jednym z mieszkań na osiedlu Zawadzkiego. Dwuipółletnie dziecko włożyło rękę do pozostawionej bez nadzoru, włączonej maszynki elektrycznej do mielenia mięsa; skończyło się oberwaniem wszystkich pięciu palców lewej dłoni. Ciężko rannego malucha odwieziono do szpitala.

* * *

SOBOTA. Około godz. 1.45 na trasie E-14 w pobliżu Dargobądzia wpadł wskutek nadmiernej prędkości na słup „maluch" nr rej. ZAS 1284 kierowany przez 16-letniego Dariusza J., mieszkańca Goleniowa. Kierowcę oraz pasażera Waldemara F. karetki pogotowia odwiezły do szpitala. Milicja ustaliła iż „maluch" został skradziony właścicielowi. Dochodzenie w toku.

* * *

NA DWORCU Głównym PKP zasłabł nagle i zmarł, prawdopodobnie na zawał serca, 32-letni Bolesław K., mieszkaniec Szczecina.

* * *

WE WSI Kopice gm. Stepnica spalił się dach budynku gospodarczego. Poszło z dymem także 5 ton siana. Straty — około 75 tys. zł. Przyczyną pożaru było samozapalenie się siana.

* * *

NIEDZIELA. Na ul. Szosa Polska wpadł w poślizg i wjechał do rowu wywracając się na dach „maluch" SZF 9392 kierowany przez mieszkańca Polic, Ryszarda N. Obrażeń doznało dwoje pasażerów: Leokadia Sz. i Waldemar W. Na trasie Nowogard—Goleniów, „maluch" SZF 0964 kierowany przez Jana W. potrącił idącą skrajem drogi Mariannę O. Rannną odwieziono do szpitala. W Siekierkach gm. Cedynia kierowca „Wołgi" SZB 8224, Jan Z., wskutek wymuszenia pierwszeństwa przejazdu spowodował zderzenie z motocyklem „Jawa" SZL 2342 kierowanym przez Zdzisława W., mieszkańca Łysogórek. Motocyklista i jego pasażerka Genowefa W. przebywają w szpitalu.

* * *

ZE STAWU przy ul. Olszyńska Grochowska wyłowiono zwłoki 7-letniego Macieja K., mieszkańca Szczecina. Jak wynika z informacji MO, chłopiec utonął podczas kąpieli w dniu 1 bm.

* * *

PÓŹNYM wieczorem na ul. Małopolskiej spadł ze stołu i doznał poważnych obrażeń 2-miesięczny Radosław W. Niemowlakiem zajęli się lekarze. (ap)

NAUKA

MGR — matematyka, fizyka — 465-41. 13189-G

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKĘ własnościową w okolicach Szczecina — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 17621

6 HA (4 orneż, 2 łąki, 0,5 sadu) okolice Bogdanki — sprzedam. Jan Józefczyk. Lublin, Bieruta 9/68. 2938-K

MATRYMONIALNE

SZWED lat 37, pozna sympatyczną panią do lat 30. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 17938

SZWED inżynier, lat 45, pozna panią do lat 35 ze znajomością języka angielskiego. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 17944.

DYSKRETNIE i atrakcyjnie oferty Biuro Matrymonialne „Ewa" Gdańsk-6, skrytka 237. 2602-K

PANNA lat 29, dobrej prezencji, własne M-5, samochód, studia pozna oficera PMH. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 16751.

KUPNO

DYFERENCJAŁ do Mercedesa 406 D — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 16915

SZYBĘ przednią do Peugeota 504 — kupię. Tel. 725-35. 17902-G

KOJEC — kupię. Tel 703-66 od 16. 17808-G

BONY PeKaO — kupię. Tel. 350-51. 17725-G

BONY PeKaO — kupię. 436-84. 17781-G

RÓŻNE

DO napojów chłodzących produkuję rękaw polietylenowy, Zbigniew Kita, Bolkowo Połczyn-Zdrój. 17571-G

TELEPOGOTOWIE — Zdzisław Uznański — 22-85-97. 15951-G

TELEPOGOTOWIE — Jan Barczyk — 756-34. 15427-G

TELEPOGOTOWIE — Brunon Jakimowicz — 381-51. 9382-G

TELEPOGOTOWIE — Sławomir Martyniuk — 68-474. 14246-G

TELEPOGOTOWIE — Stanisław Szewczak, tel. 231-280. 12623-G

KOLOR naprawa, przestrajanie na Berlin inż. Jerzy Turliński, tel. 82-31-72. 14397-G

ANTENY telewizyjne — berlińskie, UKF zachodni, instaluje — Czesław Gągalski — 44-816. 15585-G

CYKLINOWANIE, tel. 396-32 — Ryszard Bimek. 16616-G

BEZPYŁOWE cyklinowanie — Roman Pawlak — 23-00-82. 16377-G

CYKLINOWANIE, lakierowanie — tel. 708-53 (16—19) Jan Penkella.

WYCISZANIE drzwi, blokady przeciwwyważeniowe Roger Kierszniecki, tel. 22-50-60. 14106-G

TAPETOWANIE malowanie — Henryk Paszkiewicz, tel. 457-26. 13380-G

TOWARZYSTWO Handlu Zagranicznego „Polimar SA" — Skład Konsygnacyjny Radom—Firlej, Wólka Klwatecka 15 a (przy trasie E-7), tel. 42-777 w godz. 8—17 oferuje za waluty wymienialne samochody marek zachodnich używane, silniki i części zamienne oraz opony samochodowe różnych rozmiarów w cenie DM 30 — za sztukę. 2929-K

ASTROLOGICZNE Studium Partnerskie — prześlij dwie daty urodzenia, „Duet" 78-600 Wałcz. 152-P

LOKALE

OBCOKRAJOWIEC poszukuje mieszkania samodzielnego lub w blokach. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 17794.

POSZUKUJĘ M-2 na okres 2 lat. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 17822.

M-2 pilnie kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 17823.

M-2 z wygodami, dużym balkonem, kwaterunkowe, centrum Szczecina, zamienię na M-3 z wygodami w Stargardzie. Stargard, tel. 77-34-88. 17813-G

WŁASNOŚCIOWE M-2 z widną kuchnią zamienię na większe. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 16896.

SZCZECIN — M-1, 29 m kw., spółdzielcze, zamienię na równorzędne lub większe we Wrocławiu. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 16903.

MAŁŻEŃSTWO poszukuje mieszkania samodzielnego M-2 lub M-3 względnie 2 pokoi w domku jednorodzinnym. Tel. 23-06-36. 16929-G

SPRZEDAŻ

RĘKAW foliowy na cytrynadę produkuje — większą ilość regranulatu folii etylenowego sprzedam. Zbigniew Kita, Bolkowo k. Białogardu, tel. 61-791 17590-G

TELEWIZOR Panasonic stereo 62 cm i Wideo Blaupunkt VHS sprzedam Tel. 520-640. 17863-G

MINI-WIEŻĘ z kolumnami sprzedam. Tel. 22-71-84, po 20. 17871-G

MAGNETOFON Finezja na gwarancji sprzedam. Kapitańska 5a/6, po 16. 17803-G

RÓŻNE meble dywan sprzedam. Tel. 22-36-76, po 16. 17878-G

SZAFĘ trzydrzwiową (wysoki połysk) sprzedam. Romera 83/5, po 17. 17857-G

NOWE nowoczesne fotele i pufy w dostępnej cenie — sprzedam. Królowej Jadwigi 1/21. 17885-G

KANAPĘ Inę sprzedam Tel. 80-440, po godz. 19. 17782-G

MOTOR IŻ 350, rower wyścigowy, tuner Faust mini sprzedam. Tel. 619-540. 17765-G

PRZYCZEPĘ towarową do samochodu osobowego sprzedam. Szczecin, ul. Osiedleńcza 17a. 17842-G

6-TYGODNIOWE cocker-spaniele, złote — sprzedam. Szczecin, ul. Benesza 50/5 (osiedle Klonowica). 17818-G

GARAŻ sprzedam. Tel. 420-19. 17700-G

SADZONKI asparagusu sprengeri niekwitnącego roczne z nasion holenderskich sprzedam. Tel. 434-49 po godz. 19. 17872-G

CEBULKI frezji Royal-Crown wielokwiatowe, odbiór 10 lipca sprzedam. Tel. 788-18. 17870-G

GRANULAT polietylenowy wtórny bezbarwny, dużą ilość sprzedam. Zbigniew Kita, Bolkowo, Połczyn Zdrój. 17573-G

NIETYPOWY regał bufet, toaletkę, komplet Brzoza tanio sprzedam. Tel. 390-65. 18000-G

NOTARIALNIE sprzedam Fiata 125 p (odbiór 1983). Tel. 720-22. 16892-G

SILNIK do Golfa 1100 — sprzedam. Tel. 750-61. 16914-G

GARAŻ blaszany 3×2 — sprzedam. Tel. 22-71-46. 16897-G

GARAŻ murowany Pomorzany sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 16903

KOMPLET wypoczynkowy, kożuch damski, kurtkę skórzaną męską sprzedam Tel. 520-423. 16923-G

ZESTAW muzyczny prod. japońskiej sprzedam. Tel. 822-948. 16030-G

OBRĄCZKI złote sprzedam. Tel. 808-21. 16924-G

W dniu 1 lipca 1983 r. odszedł od nas nasz najukochańszy Mąż, Tatuś, Syn

śp.
BOHDAN RZESZOWSKI
aktor

Pożegnanie odbędzie się w Domu Żałoby w Szczecinie, ul. Zakole 8 w dniu 5 lipca o godz. 12.
Msza święta żałobna odprawiona będzie w kościele pod wezwaniem św. Kazimierza na ul. Broniewskiego o godz. 17, skąd nastąpi eksportacja do grobu rodzinnego w Warszawie.

ŻONA, CÓRKA, MATKA I TEŚCIOWA

ORBIS
zaprasza na atrakcyjne wycieczki do NRD i na Węgry w lipcu i sierpniu

Dziś w sprzedaży:

- 2- i 3-dniowe wycieczki do Drezna—Miśni, Berlina i Poczdamu oraz Rostocku,
- 7-dniowa wycieczka autokarowa do Budapesztu,
- kolonie letnie dla dzieci na Węgrzech.

Sprzedaż miejsc i informacja:

- Szczecin, ul. Krzywoustego 13, tel. 80-275
- Stargard Szczeciński, Rynek Staromiejski 5, tel. 77-26-45
- Świnoujście, ul. Staszica 2, tel. 46-14
- Kamień Pomorski, ul. Bałtycka 1, tel. 20-968
- Międzyzdroje, ul. Kolejowa 20, tel. 80-015.

2984-K

KURIER SZCZECIŃSKI — dziennik RSW „Prasa—Książka—Ruch" WYDAWCA Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe REDAKCJA pl. Hołdu Pruskiego 8, 70-550 Szczecin skr. poczt. 70-925 Redaguje kolegium. TELEFONY centrala 430-21, sekretariat red. naczelnego 457-41 sekretarz redakcji 467-21 dz. miejski 462-35, dz. ekonom.-morski 427-77 dz. sportowy 379-50 dz. łączności i Czytelnikami 456-21 OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-550 Szczecin pl. Hołdu Pruskiego 8, tel. 394-34. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. PRENUMERATA: przedsiębiorstwa, instytucje organizacje społeczno-polityczne składają zamówienia w miejscowych oddziałach RSW „Prasa—Książka—Ruch" w miejscowościach zaś, w których nie ma oddziałów — urzędach pocztowych lub u doręczycieli. Czytelnicy indywidualni opłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli na rok następny do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe terminy od 25 listopada na styczeń i kwartał, półrocze roku następnego — cały okres roku bieżącego. Cena prenumeraty miesięczna 109, kwartalna 327, półroczna 654. Nr indeksu 35024. Druk Szczecińskie Zakłady Graficzne R-3

Też sposób na złodzieja...

Czeki zamiast gotówki

W WIĘKSZOŚCI DUŻYCH miast w Polsce, a nawet coraz częściej w niewielkich miejscowościach nie dziwi już nikogo opłata zakupów czy usług czekiem. Jest to wprawdzie nowa forma rozliczeń (wprowadzona przed zaledwie 9 laty), ale jako wygodna — przyjęła się wcale niezgorzej. Rachunki oszczędnościowo-rozliczeniowe coraz wyraźniej zdobywają sobie prawo obywatelstwa.

W SZCZECINIE jest ich około 7 tysięcy. Nie wydaje się to może nazbyt wiele, ale też często z jednego rachunku korzysta więcej niż jedna osoba. Małżonkowie często posiadają wspólne konto bankowe i razem mogą korzystać ze zgromadzonych tam wkładów. Ostatnio jakby wzrosło zainteresowanie tą formą i oszczędzania, i przechowywania pieniędzy. Związane jest to z liczniejszymi włamaniami i kradzieżami w mieszkaniach. Wiadomo wszak, że przy tym wszelka gotówka w pierwszym rzędzie pada łupem złodziei. Trzymać ją więc tradycyjnie w bieliźniarce, w wazonie czy też pod siennikiem nie jest bezpiecznie.

SĄDZIĆ jednak należy, iż nie tylko obawa przed kradzieżą zwiększyła popularność rachunków oszczędnościowo-rozliczeniowych. Z pewnością przyczynił się do tego fakt, iż w większości sklepów stacji benzynowych, zakładów usługowych, lokali gastronomicznych itp można płacić czekami i sprzedający towary lub usługi nie oglądają czeków jako swoistego curiosum oraz nie odmawiają przyjęcia ich jako pełnoprawnego środka płatniczego. Ponadto jesteśmy jako klienci NBP zainteresowani także odsetkami które przysługują posiadaczom rachunków. Te wkłady bowiem są oprocentowane w wysokości 7 proc. w skali rocznej. Nie bez znaczenia jest także chyba i fakt, że za właściciela rachunku — jeśli tylko on sobie tego zażyczy — bank musi pamiętać o wszystkich stałych płatnościach.

MOŻEMY zlecić regularne opłacanie czynszu, radia i telewizora, przedszkola naszej pociechy, należności za światło i gaz, różnorakich składek czy to ubezpieczeniowych, czy też w stowarzyszeniach lub organizacjach, prenumeraty, dokonywanie stałych wpłat na książeczki mieszkaniowe i systematycznego oszczędzania. Wystawienie zlecenia na dokonywanie tych opłat zwalnia nas z wypełniania druczków, biegania z nimi na pocztę, wystawania w ogonku, no a przede wszystkim wyzbywamy się lęku, że znów o czymś mogliśmy zapomnieć. Jeśli zaś zważyć, że wszystkie te czynności wykonane zostaną za nas bezpłatnie...

POPULARNOŚĆ rachunków rośnie i jak zwykle w okresie przedurlopowym NBP otrzymuje więcej zleceń na założenie kolejnej osobie konta w banku. Pieniędzy nie trzeba wówczas zostawiać w domu, a zabierając książeczkę czekową nie boimy się o stratę nawet wówczas jeśli zgubi się ów zestaw czeków (trzeba tylko zgłosić ten fakt w banku i dokonać zastrzeżenia, aby wysokość naszego wkładu nie była naruszona!). Gdyby więc wszyscy wczasowicze posiadali czeki, zamiast portfeli zasobnych w pieniądze przeznaczone dla całej rodziny na wakacje, byłoby to też dobre lekarstwo na złodziei.

(su)

ZWYCIĘSTWO koni mechanicznych nad żywymi, czy też na odwrót?
Foto: Z. Jodkowski

Spóźnieni...

ZAPISY dzieci do przedszkoli zostały zakończone. I znów niestety setkom malców trzeba było odmówić miejsca w placówce opiekuńczo-wychowawczej. Niestety, dla wszystkich nie starczyło. Jak powiadamiano rodziców jeszcze w kwietniu — do końca czerwca winny być załatwione wszystkie sprawy związane z przyjęciem przedszkolaków na rok szkolny 1983/84. Do 30 czerwca miały być zatem także rozpatrzone odwołania tych rodziców, którzy nie mogli się pogodzić z faktem, że ich malca nie przyjęto do przedszkola, a także mieli argumenty przemiawiające za koniecznością umieszczenia ich pociechy w placówce. Na uwzględnienie części odwołań zarezerwowano zresztą 10 proc. miejsc przedszkolnych.

W większości placówek w porę dokonano przydziału miejsc i rozpatrzono odwołania. Jednakże nie wszędzie. Np. rodzice ubiegający się o miejsca dla swych pociech w przedszkolu na osiedlu Słonecznym skarżą się, iż dotychczas nie wiedzą czy dziecko będzie miało od 1 września zapewnioną opiekę czy też nie, a także czy wobec tego jechać na planowany obecnie urlop czy wciąż czekać decyzji. I rzeczywiście szkopuł jest nie lada, a opóźnienie obrad komisji odwoławczej wprowadziło spory zamęt w rodzinach.

(su)

Książki nadesłane

WŁ. CHŁAPOWSKI, EUGENIA SMIRNOW — Nauczanie historii w szkole podstawowej specjalnej (WSiP, 35.—)

WSZECHNICA PAN — Badania systemów eksploatacyjnych — cz. I (Ossolineum, 50.—).

HALINA RUDNICKA — Syn Heraklesa (LSW, 120.—)

Komunikat MO

OSOBY, którym w listopadzie lub grudniu 1982 r. w restauracji „U Wyszaka" skradziono m. innymi torebkę skórzaną koloru brązowego z metalowymi uchwytami, kurtkę koloru popielatego, płaszcz lub kurtkę skórzaną, portfel koloru czerwonego, kosmetyki, dowody osobiste, numerki do szatni, proszone są o zgłoszenie się w Komisariacie I KM MO przy al. Jedności Narodowej 37, w pokoju nr 8.

Komunikaty

OD 1 lipca br. Federacja Konsumentów Pomorza Zachodniego w Szczecinie zmieniła swą siedzibę. Obecnie mieści się przy al. Wyzwolenia 7 — pokój nr 14 (I piętro). Dyżury czasowo pełnione są codziennie (z wyjątkiem sobót i niedziel) w godz. 8—16, nr telefonu — 88-440.

* * *

Z POWODU robót torowych wykonywanych na Gocławiu w noce 4/5, 5/6, 6/7 i 7/8 lipca br. tramwaje nocne linii nr 6 będą kursowały nie do Gocławia, tylko do Zajezdni Golęcino, zaś dojazd do Gocławia zabezpieczy autobus nocny linii nr 202 N.

* * *

WOJEWÓDZKI Zespół Informacyjno-Doradczy ds. Samorządów Pracowniczych Przedsiębiorstw Państwowych przy Wojewódzkim Zespole Poselskim w Szczecinie zawiesza dyżury Zespołu w okresie lipca i sierpnia. Wznowienie tych dyżurów nastąpi 7 września br.

Kto otrzyma indeks?

(Dokończenie ze str. 1)

Dla wszystkich młodych ludzi (oraz ich rodzin) będą to jednak takie same chwile emocji.

NA **Politechnice Szczecińskiej** czeka na pierwszych latach wszystkich wydziałów 640 miejsc; o otrzymanie indeksu tej uczelni ubiega się 737 kandydatów. Największym powodzeniem cieszy się w tym roku Wydział Elektryczny (123 zdających na 80 miejsc). Również wielu chętnych chce studiować na kierunku ekonomii i organizacji transportu (Wydział Inżynierii i Ekonomiki Transportu). Tam 180 maturzystów rozpoczęło walkę o 56 indeksów. Najmniej maturzystów — podobnie jak co roku — widzi swą przyszłość w zawodzie inżyniera chemika. Na wydziale tym przygotowano 60 miejsc, jak do tąd zgłosiło się zaledwie 29 chętnych. Ci nieliczni będą oczywiście także musieli zdać egzamin, aby otrzymać indeks. Dziś na Politechnice Szczecińskiej młodzież zdawała egzamin pisemny z matematyki. Trwał on na kierunkach technicznych — 180 minut, na ekonomicznych — 150 minut.

Rekord popularności pobije w w tym roku **Pomorska Akademia Medyczna.** O 190 miejsc na Wydziale Lekarskim ubiega się 672 maturzystów. Obowiązuje tradycyjny podział: 50 proc. indeksów czeka na dziewczęta, 50 proc. na chłopców. Ci ostatni mają jak zawsze — większą szansę zostać medykami. Po przeliczeniu bowiem na jedno wolne miejsce Wydziału Lekarskiego przypada 4,4 kobiety i 2,7 mężczyzny.

Na stomatologię zdaje 471 osób, przy 110 miejscach na pierwszym roku. Egzamin na PAM to zintegrowany test z biologii, chemii, i fizyki. W ciągu dwóch kolejnych dni trzeba odpowiedzieć na 150 postawionych tam pytań.

Wyższa Szkoła Pedagogiczna. Najbardziej obleganym przez maturzystów wydziałem jest Wydział Pedagogiczny. Popularne kierunki: nauczanie początkowe (195 zdających na 70 miejsc), pedagogika opiekuńczo-wychowawcza (153 ubiegających się na 30 miejsc) — przypomnijmy przy okazji, że w ubiegłym roku zgłosiło się tu w pierwszym terminie jedynie... trzech kandydatów.

Młodzi szczecinianie chcą studiować także filologię polską (130 chętnych — 70 miejsc) i historię (98 zdających — 30 miejsc). Ogromną popularnością cieszy się również wychowanie fizyczne — (174 zdających przy 45 miejscach). Kandydaci na nauczycieli wf mają już za sobą egzamin sprawnościowy, a chętni do pracy z małymi dziećmi — sprawdzian z uzdolnień plastycznych, muzycznych, poprawności wymowy itd.

Męską uczelnią pozostanie nadal **Wyższa Szkoła Morska.** Jak powiedział nam prorektor doc. dr hab. W. Trześniowski nadal nie przyjmuje się tu dziewcząt (a chętne pewnie by się znalazły...). Na Wydziale Mechanicznym studiować będzie więc 90 chłopców (182 przystępuje do egzaminu), na nawigacji — 180 chłopców (swój akces zgłosiło 473). Kandydaci do zawodu oficera marynarki przeszli już, bądź są w trakcie psychofizycznych badań lekarskich. Dziś o godzinie 8 na WSM rozpoczęto pisanie egzaminu testowego z matematyki.

I wreszcie **Akademia Rolnicza.** Najliczniejsza grupa zdających zasiadła dziś w ławkach Wydziału Rolniczego (200 kandydatów na 110 miejsc). Najgorętsze egzaminacyjne zmagania odbywać się będą natomiast na Wydziale Rybactwa Morskiego (110 chętnych na 45 miejsc). W innych specjalnościach stosunek ten przedstawia się następująco: zootechnika 120—60, mechanizacja rolnictwa 71-40. Wydział, na którym kandydaci wykażą się najwyższą wiedzą otrzymą z puli rektorskiej 50 dodatkowych miejsc na pierwszym roku.

Jak zatem widać z przytoczonych wyżej liczb, przejście na kolejny szczebel edukacji nie będzie takie łatwe dla młodych szczecinian. O rezultatach tych zmagań zadecyduje przede wszystkim wyniesiona ze szkoły wiedza, a także odrobina szczęścia i — chyba również — opanowanie zdających. Z pewnością po trwającej przeważnie przez tydzień walce o indeksy nie obejdzie się również bez łez rozczarowania. Na pechowców czekają jednak jeszcze szkoły pomaturalne.

(mor)

Drogie porzeczki

OFERTA owocowa zwiększyła nam się poważnie. Obok truskawek, czereśni i agrestu można nabyć także poziomki (ogrodowe), czarne jagody (leśne) pierwsze maliny i porzeczki. Porzeczki są czerwone i białe. Do sprzedaży nie trafiły jeszcze czarne, choć w ogródkach działkowych można zobaczyć że już prawie dojrzały. Oferuje się je na razie tylko na prywatnych straganach, nie zaś w handlu uspołecznionym. Cena tych owoców? No cóż, trzeba mówić chyba w liczbie mnogiej — „ceny" bo też są one bardzo różne — od 50 do 100 zł za kilogram.

(su)

Notatnik szczeciński

◇ DK „HETMAN" organizuje Festiwal Filmów Animowanych, który trwać będzie od jutra, tj. 5 lipca do piątku — 8 lipca br. Projekcja filmów codziennie zaczynać będzie się o godz. 12.30. W programie przewidziany atrakcyjny konkurs.

◇ DZIECI, których rodzice wyrażą zgodę pisemną — będą mogły we wtorek i środę (5 i 6 lipca br.) wspólnie wybrać się na kąpielisko „Arkonka" z opiekunem. Zbiórka o godz. 9. w DK „Hetman".

◇ DK „ŚRÓDMIEŚCIE" informuje wszystkie dzieci, że codziennie w ramach „Akcji Lato 83" organizowane są dla nich: wycieczki, gry, nauka pływania i inne. Zajęcia prowadzone są w godz. od 11 do 14 przy al. Wyzwolenia 85. Ponadto przyjmowane są tu zgłoszenia drużyn chcących wziąć udział w turnieju piłki nożnej.

Notowania z zielonego rynku

AKTUALNE ceny warzyw i owoców:

Sklepy RSOP: pomidory — 120 zł, ogórki — 40 zł, ogórki do kwaszenia — 45 zł, ziemniaki — 30 zł, kapusta — 37 zł, kalafiory — 12—45 zł, marchew — 13 zł (pęczek 500 g), cebula — 45 zł, seler z nacią — 60 zł, botwina — 8 zł, truskawki — 120 zł, czereśnie — 120 zł, agrest — 45 zł, porzeczki czarne — 103 zł, kolorowe — 53 zł maliny — 210 zł;

Sklepy PSS „Społem": pomidory I wybór — 120 zł, II wybór — 60 zł, ogórki — 40 zł, ziemniaki — 30 zł, kapusta — 35 zł, kalafiory — 11—40 zł, cebula — 50 zł, marchew — 13 zł, truskawki — 90 zł, czereśnie — 120 zł agrest — 45 zł, maliny — 210 zł.

Sklepy KPGO (w nawiasie podajemy ceny zbytu): pomidory I wybór — 100 zł (75 zł), II wbór — 70 zł (52 zł), poza wyborem — 20 zł, popękane — 10 zł, ogórki I wybór — 40 zł (30 zł), II wybór — 24 zł (18 zł), poza wyborem — 15 zł, kapusta I wybór 35 zł, II wybór — 25 zł, marchew z nacią — 12 zł, seler z nacią — 65 zł;

Na rynku „Turzyn": pomidory — 80—120 zł, ogórki gruntowe — 30—50 zł, ziemniaki — 30—35 zł, marchew — 15—20 zł botwina — 15 zł, truskawki — 110—120 zł, czereśnie — 100—120 zł, wiśnie — 170 zł, agrest — 60 zł, porzeczki kolorowe — 60 zł.

MIGAWKI HANDLOWE

Będą ciasta z bitą śmietaną

◇ W MLECZARNI szczecińskiej sytuacja bardzo się poprawiła i plon gastronomii PSS „Społem" po rozumiał się w kwestii śmietany — kremówki. W rezultacie tych uzgodnień **rusza produkcja tortów i ciast z bitą śmietaną.** Produkcji takiej podjęły się kawiarnie „Jagódka" i „Zamkowa", a także (na potrzeby handlu) — „Pomorzanka".

◇ OKAZUJE się, iż masła, gdy nie jest ono tłuszczem ściśle reglamentowanym, zjadamy mniej niż w okresie kartkowym! W minionym miesiącu do wszystkich sklepów rozprowadzono 284 t, a gdy było ono reglamentowane — szło 300 t!

◇ STABILIZUJE się sytuacja z **młodymi ziemniakami.** Stare definitywnie zniknęły już ze straganów i stoisk. Były dni, iż kartofli brakowało w placówkach agencyjnych i PSS „Społem" — były one jednak w sklepach RSOP. Obecnie coraz więcej PGR awizuje dostawy więc żadnych perturbacji w handlu być nie powinno.

◇ SKUPY butelek zawalone są szklanymi opakowaniami. Ani hurt, ani monopol ich nie odbiera. Bardziej (ponoć) opłaca się producentom spożywczym kupowanie nowych butelek z huty, niż zagospodarowywanie starych! Sprawa jest **bardzo poważna** i czas najwyższy, jeśli nie mogą poradzić sobie z nią władze wojewódzkie, podjąć konkretną decyzję na szczeblu centralnym. Butelki i słoiki zalegają bowiem magazyny, blokują transportery i istnieje realna groźba wstrzymania pracy skupów!

(wys)